Nr 71. Kraków, 29 Marca — Wtorek. Rok 1881.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiego. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 strennicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Przedpłata na „CZAS“

od dnia 1go **Kwietnia** 1881 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
złr. **12**	złr. **6**	złr. **2·50**

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
28 marek	**14** marek	**6** marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od ***pierwszego*** do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena *Czasu* zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 28 marca.

Przegląd Polityczny.

Po kilkumiesięcznej żywej agitacyi, w której brały udział stronnictwa polityczne z rozmaitych powodów, w którą wciągnięte były różnorodne warstwy ludności, po nader zawziętych zajściach i polemikach, tudzież namiętnych sporach, wiedeńska Izba deputowanych oddała w sobotę wotum swoje co do ustawy o ogólnej sumie podatku gruntowego. Sześć godzin trwała dyskusya. Nie brakło w niej zarzutów, jakie tylko wymyśleć było można, ciężkich i mniej ważnych, obwinień nawet o szacherki i szastanie majątkiem państwa, — i w końcu, ów dziwoląg, ów nieudały płód polityki finansowej, za jaki przedstawiała lewica ustawę pomienioną, przyjęta takowa została przez Izbę deputowanych 230 głosami przeciw 94 za podstawę do dyskusyi szczegółowej. Stosunek ten głosów dosadnie charakteryzuje postępowanie lewicy; jeżeliby ustawa ta nie miała żadnych zalet, lecz tylko wady i usterki, które jej lewica i jej organa od kilku miesięcy zarzucały, natenczas głosowanie to pozbawić powinno lewicę nietylko wszelkiej powagi, ale powinno ją uczynić niezdolną do wszelkiej czynności ustawodawczej. Tymczasem wiedziała ona, że ustawa nie jest złą, jeśli się zważy różnorodne stosunki w Austryi, lecz jedynie, aby rządowi stawić opór, aby nabawić go kłopotu, wywoływała znane agitacye, deputacye, namiętności, wreszcie mowy z osobistemi przeciw ministrowi skarbu wycieczkami, — w końcu jednak głosowała za ustawą. Postępowanie takie samo się ocenia i potępia. Sam skład sobotniej większości świadczy o jednostronnej krytyce, o przesadnej w niej namiętności; wszak Niemcy z Czech głosowali z prawicą, autonomiści z Tyrolu z centralistami z Austryi Dolnej i Górnej, ze Styryi i Morawy.

Dyskusyę rozpoczął w sobotę minister skarbu Dr Dunajewski. Mowę jego podamy jutro. Trwała ona około dwóch godzin, a tak pod względem treści, jak pod względem polemicznym jest wielkiego znaczenia, to też Izba do samego końca słuchała jéj z natężoną uwagą, jak świadczą dzienniki wiedeńskie. Co do rzeczy saméj zawiera ona nader cenne wskazówki pod względem zapatrywań ministra na teraźniejszy i przyszły stan rolnictwa w Austryi, odpiera trafnie i świetnie zarzuty przeciwników, bijąc ich własną ich bronią; daje pogląd na przyszłą czynność reformatorską ministra, zapowiada ważne a w całość składające się przedłożenia, zapomocą których dojść będzie można do uregulowania stosunków finansowych państwa. Co do części polemicznéj minister skarbu był w sobotę jeszcze silniejszym, jeszcze więcéj ciętym, niż w dawniejszych swych replikach. I bardzo słusznie; po takich mowach jak Carneriego i Rechbauera, wszelką stracić można równowagę. Dr Dunajewski nie stracił jéj wcale, ale oddał piękne za nadobne, co się komu należało, a w pierwszym rzędzie dwom pomienionym deputowanym. Lewica powinna się już była przekonać, że deputowany zostając ministrem, nie traci prawa odpierania pocisków z równą siłą, z jaką je rzucono i że walka parlamentarna wymierzona wprost przeciw osobie nie jest godziwą.

Izba wyższa Rady państwa jutro odbędzie posiedzenie i naradzać się będzie nad budżetem tymczasowym i nad kilku przedmiotami mniejszej wagi.

N. fr. Presse donosi, że bawiący w Wiedniu od pewnego czasu rosyjscy radcy stanu Buteniew i Mosołów udają się do Rzymu, aby tam prowadzić układy z kuryą rzymską w sprawie uregulowania stosunków kościoła katolickiego pod rządem rosyjskim.

Dzienniki zajmują się żywo osobą Saburowa, ambasadora przy dworze berlińskim. Podług jednych, Saburow, który należy do najmłodszych i najzdolniejszych dyplomatów rosyjskich, ma być mianowany kanclerzem, a następcą jego ma zostać hr. Piotr Szuwałow lub ks. Łabanow, poseł dotychczasowy w Londynie; podług drugich zaś, pozostanie on nadal na swojej dotychczasowej posadzie. Giers miał ofiarować swoją dymisyę, która jednak nie została przyjętą.

Jednym z pierwszych czynów Aleksandra III było, jak w czasie rozpraw nad sprawą kandaharską oświadczył parlamentowi minister Dilke, jest odwołanie Skobelewa i zaniechanie dalszych czynności wojennych w kierunku na Merw.

Nordd. allg. Ztg w ten sposób tłumaczy „tymczasowe uporządkowanie“ stosunków w Paderbornie i Osnabruku: Art. 2gi ustawy z lipca r. z. daje ministerstwu moc pozwolenia na wykonywanie praw biskupich bez złożenia przysięgi wymaganej ustawą z d. 29 maja 1874; art. 3ci daje mu moc zniesienia zarządu majątku bez komisarza rządowego; art. 4ty pozwala wypłacać zawieszone pensye ze skarbu. Rząd w obu tych przypadkach korzystał z pomienionych artykułów ustawy lipcowej, która przestaje obowiązywać z początkiem r. 1882, gdyż chciał osiągnąć cel tej ustawy. Cała przeszłość obu administratorów daje rękojmię, że urząd swój biskupi pełnić będą pojednawczo. Wobec takiej rękojmi nie mógł rząd, który pragnie pokoju, czego dowodził słowem i czynem, pominąć zastosowania ustawy utworzonej właśnie dla zbliżenia się do pokojowego *modus vivendi* na drodze faktycznej. Nadto X. Drobe jest kanonikiem z mocy nadania cesarskiego.

Uchwała parlamentu niemieckiego z d. 24 marca, iż do niego należy zatwierdzić koszta wcielenia Altony do unii cłowej niemieckiej, wypadła wbrew myśli rządu i to ogromną większością. Kanclerz widzi w niej groźny rozbrat między parlamentem a rządami państw niemieckich. Sam przez się przedmiot byłby małej wagi, lecz wyśrubowano go do kwestyi zasadniczej, i dla tego zasługuje on na uwagę.

W francuskiej Izbie deputowanych interpelował d. 26 b. m. Madier de Montjeau rząd z powodu skazania kilku skrajnych dzienników na więzienie i grzywnę za pochwałę zamordowania Cara. Interpelant zarzucił sądom „imperyalizm“, rządowi zaś usłużność dla Rosyi, że kompromituje Francyę i narusza wolność. Cazot, minister sprawiedliwości, potępił pochwalanie zbrodni, gdyż ta jest sama przez się występną, i może narazić rząd na zawikłania międzynarodowe. Rząd pogardza obszczerstwami republiki, ale nie może pozostać obojętnym wobec zbrodni. Żąda przeto uznania od Izby. Cassagnac widzi w postępowaniu interpelanta tylko konsekwencyę republikańską, wyraził przeto zdziwienie, że rząd republikański upatruje coś złego w tej obronie zasad swoich. Słowa te wywołały zgiełk, wśród którego Cassagnac i Jan vier de la Motte przemówili się z Gambettą i Ferrym. Izba przeszła do porządku dziennego nad interpelacyą 365 głosami przeciw 46.

Gambetta miał znów mowę 25go b. m. na uczcie danej przez *Union syndicale*. W Anglii bywają mowy na meetingach, we Francyi na ucztach; a nie jest to różnica po prostu co do formy, bo gdy w Anglii każdy zabiera głos, ktokolwiek się czuje powołanym, we Francyi siedząc przy stole, zabierają głos tylko mówcy wskazani. Uczta była dla Gambetty, więc po przywitaniu go, on jeden mówi, a jak na tej uczcie ostatniej było, gdy kto mu chciał przerwać, wypychano go za drzwi. Mowy Gambetty, szczególniej ta ostatnia, nie dają się streścić, była to bowiem mieszanina kwestyj ekonomicznych i politycznych a szczytem jej było wydoskonalenie republiki przez demokracyę i wykazanie wyższości Francyi nad innemi krajami. Wypowiedział on z wielką pochwałą zasługi Grévego, tak iż widoczną było rzeczą, iż pragnie rozwiać podejrzenie, jakoby dążył do obalenia go, a z drugiej strony pochwały te mają zapewne na celu ująć Grévego dla projektu reformy wyborczej. W ogóle, na dnie mowy jego tkwiła myśl tej reformy, mającej stworzyć przyszłą Izbę, ktora zaprowadzi w organizacyi Francyi reformy dla zbawienia ojczyzny.

Ajencya Havasa w liście z Marsylii wyraża się z uznaniem o projekcie włoskim kolonizacyi Tripolis; ale nawzajem pragnęłaby, aby Włochy zostawiły Tunis Francuzom, którzy dawniej mają tam kolonie. Wszelako konsul francuski w Tunis pragnie zbyt wcześnie zawładnąć bejem i stąd pochodzi, że wpływy włoskie mają u beja posłuch. Dotychczas nie przyszło jeszcze do takiej ugody między Francyą a Włochami co do północnej Afryki, jaka była niegdyś zawartą między Hiszpanią a Portugalią pod względem podzielenia się Ameryką.

W dziennikach angielskich toczy się zacięta polemika z powodu zawarcia pokoju z Boerami i opuszczenia Kandaharu. Opozycyjne pisma naganiają jedno i drugie, twierdząc, że powaga Anglii ucierpi w Afryce i w Azyi i że ogromne koszta wojen w Afganistanie i w południowej Afryce posłużyły tylko na wykazanie niemocy Anglii. Wszelako wniosek Stanhopa przeciw opuszczeniu Kandaharu upadł w Izbie deputowanych ogromną większością 336 głosów przeciw 216, albowiem wobec zmiany polityki angielskiej w Azyi środkowej i pojednawczości wobec Rosyi, nie mieliby Anglicy co robić w Kandaharze. W Izbie wyższej miał lord Cairns interpelować rząd o układy z Boerami.

Nowy gabinet portugalski utworzony został 26go b. m. Weszli do niego: Roderyk Sampaio, prezes gabinetu i minister spraw wewnętrznych; Barrose Sa, minister sprawiedliwości; Lopo Vaz, skarbu; pułkownik Castro, wojny; Dantas, spraw zagranicznych; Vilhena, marynarki; Hintze Riveiro, robót publicznych.

Z różnorodnych wiadomości o obecnej fazie narad w Konstantynopolu, zdaje się tyle być pewnem, że delegowani tureccy podali dwa projekty do wyboru: odstąpienie Krety z częścią Tesalii, albo całej niemal Tesalii, jednak bez Krety. Ostatni ten projekt zbliża się do propozycyi zrobionej przez Francyę w r. 1879, w której granica wychodząc od morza Egejskiego przy Koraty Derwent w prostej linii do gór środkowych, idzie następnie linią Arty do zatoki tegoż nazwiska nad morzem Egejskim, zostawiając Artę Grecyi, Mezzovo, Janinę i Prewezę Turcyi. Posłowie skłaniają się do pierwszego z tych projektów z wyjątkiem Goeschena, który do ofiarowanych w nim przestrzeni pragnąłby jeszcze dołączyć Prewezę.

Grecya nieustaje w swych zbrojeniach. Kawalerya jest już dostatecznie w konie zaopatrzona. Wszystkie wzgórza panujące nad dojazdem do portów Munychii, Pireu, obu portów korynckich i nad przejazdami po obu stronach wyspy Salaminy zostały obwarowane i opatrzone w armstrongi ciężkiego kalibru. Oprócz tego przygotowano wielką ilość torpedów, które w chwili wybuchu wojny mają być zatopione. Grecy oczekują tylko jeszcze kilku okrętów wojennych zamówionych za granicą. Liczbę majtków marynarki greckiej pomnożono o 2,100. Do wojska greckiego zgłosiło się dużo oficerów włoskich.

W rokowaniach konstantynopolskich przeszkadzało długi czas, że poseł Corti, chociaż rząd włoski tak samo, jak rządy innych mocarstw europejskich zgodził się na *modus procedendi* umówiony między ks. Bismarkiem a Goeschenem, żądał odmiennego postępowania. Pokazało się w końcu, że działał na swoją rękę.

Ludność mahometańska na wyspie Krecie przygotowuje petycye przeciw przyłączeniu Krety do Grecyi; Grecy znów na swych zebraniach podpisują wręcz przeciwne petycye. Panuje z tego powodu wielkie rozdrażnienie a wdanie się władz w tę sprawę mogłoby wywołać rozruchy ze strony dotkniętej interwencyą rządową. Grecy żądają już dziś odwołania gubernatora Fotiatyda beja i zastąpienia go Adorsidesem bejem.

W rumuńskiej Izbie deputowanych postawił jenerał Lena wniosek, aby księciu Karolowi nadać tytuł króla. Wniosek przyjęto jednomyślnie wśród oklasków z galeryi. Osobnej komisyi powierzono ułożenie formy ogłoszenia. W Bukareszcie panuje wielka radość, całe miasto przyozdobione chorągwiami.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Z nad Wisły d. 25 marca.

(L) Głos skargi i oburzenia przeciwko organom, które zajmowały się sporządzeniem arkuszy posiadłości gruntowych, a w części i reambulacyą operatów katastralnych, rozlega się po całym kraju. W wielu wypadkach jest on w zupełności usprawiedliwiony; choć zawiniły nie tak wiele pojedyncze osoby, jak ustawy i rozporządzenia, mniej praktycznie obmyślane a wykonywane raz z niezwykłą ociężałością i flegmą, to znowu z szalonym pośpiechem i gorączką. Ciąży też i na nas samych w niemałych rozmiarach odpowiedzialność za złe, jakie się stało i jakie dzisiaj, wśród niesłychanego zamętu, z wielkim nakładem pracy i kosztów naprawione być musi.

Czyż bowiem *a priori* potępiać i utrudniać należało zaprowadzenie parcelowego katastru, owego jedynego środka wiodącego do sprawiedliwego rozkładu podatku gruntowego? Czyż od r. 1820, w którym rozpoczęto prace około zaprowadzenia w mowie będącego katastru, przy jakiemkolwiek poparciu ze strony właścicieli gruntów, ówczesnych stanów, a później naszych parlamentów i sejmów, nie mogliśmy dojść pierwej do prawidłowego ukończenia tego ze wszechmiar pożytecznego dzieła?... Czyż obecny rozkład podatku gruntowego w Galicyi, na podstawie t. zw. *provisorium* ustalonego na katastrze Cesarza Józefa, bez należytego wymiaru i obejrzenia ziemi, bez map i oszacowań gdzieś zaronionych, po upływie lat 60, — a w wielu wypadkach całego wieku, daje jakąkolwiek rękojmię zgodności z rzeczywistością a tem samem i sprawiedliwości?...

Być może, że dawniej pewna część właścicieli gruntów *anno eins* niedokładnie pomierzonych, niegdyś jałowych lub nieuprawnych, uznanych za krzaki, piaski i nieużytki, zadowolnioną była z wymiaru podatku gruntowego, nie pragnęła reformy i rozjaśnienia stosunków posiadania przez kataster parcelowy. Są jednakże na odwrót i pozostały dotychczas w wysokiem opodatkowaniu liczne grunta w naszym kraju, np. pagórkowate i górzyste, które w zeszłem stuleciu uważano za korzystniejsze i więcej produkcyjne niż grunta w nizinach, nad brzegiem rzek położone; co dla przykładu sprawdzone być może w niektórych wioskach starostwa Brzeskiego.

Dzisiaj idea sprawiedliwości i poczucie obowiązku górują na każdem polu działania ludzkiego po nad materyalny interes i dla tego nawet jednostki niesprzeciwiają się w zasadzie wymiarowi wyższego podatku gruntowego, byle tylko przekonane zostały, iż wymiar dokonanym został podług sprawiedliwości.

Obecnie skargi, na wysokość opłacanego podatku gruntowego, nie mogą być nawet w przybliżeniu ocenione, o ile są uzasadnione i uwzględnione być winny. Płacący bowiem np. złr. 20 podatku gruntowego, nie zna szczegółów wymiaru, niewie za co i z czego podatek płaci i nie umie ściągnąć go napowrót proporcyonalnie przy sprzedaży ziemiopłodów, przy wydzierżawieniu lub odstąpieniu kawałka ziemi. Po zaprowadzeniu katastru parcelowego, w danym wypadku zapłaci ten sam gospodarz, bez szemrania o wiele więcej, bo będzie wiedział, iż np. jego łąka ma 2 morgi 464☐ sążni obszaru, że dochód z niej ma obliczony na złr. 15, który sam uznaje za umiarkowany i rzeczywisty, a podatek gruntowy w kwocie odpowiedniej dochodowi.

Cyfra podatku nie zostaje bowiem w żadnym związku z katastrem parcelowym, a na jej ustanowienie nie kataster lecz reprezentacya państwa wpływa. Wszakże i dawny podatek gruntowy, dla pokrycia kosztów wojennych podwyższony został ryczałtem o 1/3 część i może być podwyższonym o połowę i o 2/3 części; a w skutek tego i dzisiejsza niesprawiedliwość, że niektóre grunta nie płacą podatku, a inne płacą go za wiele, może być podniesioną do wyższej potęgi.

Od naszej Rady państwa zawisło postanowienie, ile Galicya ma zapłacić rocznie podatku gruntowego. Tam się więc potrzeba bronić przeciwko wymiarowi ogólnej cyfry podatku gruntowego; a nam potrzeba wszelkiemi siłami dążyć i spieszyć do wprowadzenia w życie sprawiedliwego rozkładu podatku, na podstawie katastru parcelowego, jako jedynego rozumnego i sprawiedliwego podatkomierza.

Wprawdzie owe taryfy i klasy skombinowane pomiędzy pojedynczemi krajami koronnemi i owe prowincyonalne sumaryusze dochodów z gruntów, wyrządzić mogą ogółowi naszego biednego i pod względem rolniczym podupadłego kraju wielką krzywdę przy rozdzielaniu ogólnej państwowej cyfry podatku gruntowego na pojedyncze kraje koronne, lecz ewentualności tej niezapobiegną pojedyncze głosy właścicieli większych obszarów ziemi, ani miliony 10 centowych reklamacyj ubogich chłopów.

Otóż według naszego zdania, porzucić należy obojętność i abstencyę, jakie dotychczas panowały u znacznej większości naszych ziemian w sprawie zaprowadzenia katastru gruntowego; a uderzywszy się w piersi, że niepotrzebnie, jak przed duchem zarażonym, uciekaliśmy z pola i zamykali się po domach, ile razy pojawił się we wsi geometra katastralny z łańcuchem w ręku, lub jaki organ urzędowy dla oszacowania i zaklasyfikowania gruntów, — przyłożyć choć teraz staranną rękę, do skutecznej i rychłej naprawy operatów katastralnych.

Drogą wiodącą do niej są *reklamacye przeciwko prawdziwości arkuszów posiadłości* gruntowych wyłożonych na widok publiczny; a w drugim rzędzie osobisty i czynny współudział przy sprostowaniu operatów katastralnych wskutek wniesionych reklamacyi. Kiedy ta druga czynność i w jaki sposób wobec przygotowujących się milionowych reklamacyj nastąpi, przewidzieć nie łatwo i dla tego na razie, tylko sprawę wnoszenia reklamacyj należy mieć na uwadze.

Pod tym względem różne objawiają się zdania, nauki i przestrogi, które w miarę tego jak wygląda operat katastralny poddany reklamacyom i w czyjem ręku spoczywa praca wyszukania usterek, ich ocenienia i spisania, mogą być skuteczne, mniej lub całkiem nieodpowiednie.

Z tego powodu nieprzywięzujemy wielkiej wagi do książkowych podręczników o reklamacyach, z druku niebawem wyjść mających; — gdyż i najlepiej napisany podręcznik nie wyszuka na szkicy indykacyjnej, zwykle w wielu miejcach powycieranej lub zabazgranej do niepoznania, potrzebnych numerów parcel; ani też nie poprawi w protokółach parcelowych tych tysiącznych możliwych usterek, pod względem indykcyi lub klasyfikacyi gruntów i arytmetycznego obrachunku powierzchni i dochodów ziemi.

Część literacko-artystyczna.

O pierwotnym ustroju społecznym Polski.

Dyskusya Akademii na podstawie rozprawy Dra Piekosińskiego, d. 10 marca 1881 r. *)

Dr **Piekosiński**. Na zasadzie kroniki Galla, stwierdza prelegent podział społeczności polskiej za czasów Chrobrego na dwie warstwy, mianowicie: rycerzy *(milites)* i wieśniaków *(rustici)*, tudzież dalszy podział rycerzy na dwie znowu klasy: książąt *(principes, proceres)* i rycerstwo szeregowe *(milites)*, przechodzi następnie pomniki historyczne i prawodawcze XIII, XIV i XV wieku i wykazuje, że podział ten pierwotnego społeczeństwa polskiego na trzy klasy: książąt, rycerstwo szeregowe i wieśniaków, przetrwał aż do XVgo wieku, w szczególności zaś, że klasie książąt z czasów Chrobrego odpowiada późniejsza szlachta herbowa, a klasie rycerstwa szeregowego późniejsze władyki, ściercialki, szkartabele, nie mające ani herbu, ani zawołania. Ten ostatni szczegół tłumaczy prelegent w ten sposób, iż gdy wedle kroniki Galla za czasów Chrobrego godność dowódzcy oddziału z godnością chorążego *(signifer)* były identyczne, owi książęta będąc dowódzcami oddziałów rycerstwa szeregowego, a zarazem chorążymi, mieli i godło chorągiewne (późniejszy herb) i zawołanie, czego oczywiście rycerstwo szeregowe mieć nie mogło.

Stwierdza dalej prelegent na zasadzie kroniki Galla, że klasa książąt z całemi rodzinami żyje za czasów Chrobrego na dworze monarszym, który ją utrzymuje, żywi, przyodziewa; klasa rycerstwa szeregowego zaś rozdzielona jest na cztery wielkie obozy, pod Gnieznem, Poznaniem, Włodzisławiem i Gieczem, tudzież na załogi po grodach granicznych i gródkach, a tylko ludność wieśniacza żyje na swoich dziedzinach po wsiach, obarczona ciężarem różnorodnych posług i danin, mających na celu wyżywienie dworu monarszego oraz obozów i załóg grodowych.

Z faktu tego wysnuwa prelegent wniosek, że te dwie przedniejsze klasy społeczne: książęta i rycerstwo szeregowe nie posiadają jeszcze za czasów Chrobrego własności ziemskiej, że nie należą do jednego szczepu z wieśniakami i nie są ludnością tubylczą, lecz że należą do innego szczepu lechickiego, który mając pierwotne swe siedziby między Odrą a Łabą, zmuszony przed nawałą Niemców takowe opuścić, zajął siedziby pobratymczego sobie szczepu nad Odrą, Wartą i Wisłą i za czasów Chrobrego w tych nowych siedzibach obozem jeszcze stoi, pozostawiwszy ludność autochtoniczną w swoich siedzibach wiejskich a nałożywszy na nią ciężar dostarczania mu żywności i innych potrzeb utrzymania. Rozejście się tego obozu milesów i opuszczenie dworu monarszego przez książąt następuje w ciągu XIgo wieku, a głównie w drugiej połowie onegoż w skutek nadania tym milesom i książętom przez monarchów własności ziemskiej.

Popiera zaś tę swoją hipotezę prelegent następującemi faktami:

a) wzmiankami w kronice Galla i księdze założenia klasztoru Henrykowskiego o znaczniejszych dystrybucyach miast, grodów, wsi i folwarków między książąt i rycerstwo szeregowe z czasów Bolesława Krzywoustego i synów Władysława IIgo,

b) zupełną obojętnością rycerstwa na fundacye klasztorne i kościelne wieku XIgo, a niezmiernie gorącym udziałem tegoż rycerstwa w fundacyach późniejszych już od początku wieku XIIgo licząc, co brakowi posiadłości ziemskich, będących przy fundacyach klasztornych głównem uposażeniem, przypisuje,

c) licznem zakładaniem siedlisk rodzinnych przez najprzedniejsze rycerstwo XIIgo wieku i nadawanie tym siedliskom nazw po własnych imionach.

Rozbierając następnie sferę uprawnienia każdej z klas społeczeństwa polskiego szczegółowo, wykazuje, jak obszerne prawa i przywileje służą już od najdawniejszych czasów rycerstwu obok zupełnej wolności od danin i posług publicznych z wyjątkiem jedynie służby wojennej, z drugiej zaś strony jak niezmiernie ograniczone są prawa wieśniaków pierwotnych (brak wolności osobistej, brak własności nawet posiadanych przez siebie dziedzin które im odebrane być mogą) obok obowiązku ponoszenia wszelkich danin i posług publicznych. Wykazuje, iż nie da się pomyśleć funkcya społeczna, któraby w jednej i tej samej społeczności dwie pod względem uprawnienia dyametralnie postawione klasy wytworzyć mogła. Taki stan tylko w podboju źródło swoje mieć może.

Zwraca więc prelegent uwagę na najprzedniejszą, najbliżej monarchy stojącą część książąt, którą Gallus dukami *(duces)* nazywa, wskazuje rodziny wyróżniające się w XII wieku i następnych od reszty szlachty ogromnemi posiadłościami ziemskiemi i bogatemi fundacyami klasztornemi, które mogą pochodzić z rodów tych duków i przypuszcza, iż to są potomkowie naczelników niezależnych drobnych plemionek szczepu lechickiego, które pod wspólną wodzą rodu Popielidów, opuściwszy swoje pierwotne siedliska między Odrą a Łabą, zajęły kraje między Odrą, Wartą i Wisłą. Z drugiej zaś strony słabe stosunkowo zaludnienie tych zabranych krajów ludnością wieśniaczą obok znacznej bardzo liczby wsi pustych, mających jednak swoje nazwy, brak wreszcie u ludności wieśniaczej śladów jakiejś klasy przedniejszej, nasuwa przypuszczenie, że może przedniejsza część szczepu autochtonicznego posunęła się dalej na wschód.

Wreszcie przechodzi prelegent do klasy wieśniaczej, określa jej sferę uprawnienia, wykazuje różnice zachodzące między kategoryą wieśniaków swobodnych *(liberi)*, powstałą z przybyszów, a kategoryą wieśniaków do ziemi przywiązanych *(ascripticii)* złożonej z autochtonów i jeńców wojennych, będących pierwotnie wyłączną własnością monarchy, i kategoryą niewolników *(servi)* i wyróżnia potrójną organizacyę ludności wieśniaczej, pierwszą odnoszącą się do doby niezależności autochtonów, której podstawą wsie formujące się z jednorodzinnych osad, wiążące się w opola, które następnie ujęte zostają przez monarchów w okręgi grodowe, drugą z jeńców wojennych, której podstawą dziesięciorodzinne sioła, ujęte w setki pod naczelnictwem centurjonów a zwierzchnictwem urzędu zwanego „pstre sto“ *(varium centum)* wreszcie trzecią narokową, obejmującą wsie położone w pobliżu grodów a mające przeznaczenie pełnienia pewnych służb dla załogi i urzędów grodowych. Jestto najstarsza forma uposażenia urzędów ziemskich i grodowych.

Profesor **Bobrzyński** konstatuje, iż Dr Piekosiński zgadza się z nim w zupełności w tem zdaniu, iż własność rycerska, jaka istniała w Polsce pierwotnej z nadań monarszych wyprowadzała swój początek. Natomiast Dr Bobrzyński nie może w żaden sposób zgodzić się z hipotezą Dra Piekosińskiego, iż wszyscy nobiles i milites piastowscy są potomkami najezdzców i że pomiędzy nimi a ludnością autochtoniczną wieśniaczą ścisła i nieprzekraczalna panowała różnica. Zastrzegając sobie szczegółowe argumenta do przyszłego odczytu, zapowiada też Dr Bobrzyński iż z dyplomatów polskich da się wykazać nieustanne przechodzenie włościan książęcych drogą zasług w rycerstwo.

Prof. **Smolka** zastrzega się, że odpowie na wywody prelegenta w osobnej rozprawie tymczasem zaś zaznacza swoje wobec nich stanowisko w następujących punktach: 1) że według znajdujących się w kron. Galla nazw: *duces, principes* i t. p. nie należy rozróżniać odrębnych odcieni społecznych, gdyż to są nazwy wzięte z ustroju feudalnego, 2) że hipoteza o najeździe, opierająca się w części na tej interpretacyi, nie da się bynajmniej uzasadnić, 3) jeśli usuniemy tę hipotezę, będziemy musieli wyobrazić sobie t. z. *milites*, jako ludzi wolnych, osiadłych na drobnych włościach dziedzicznych.

---

*) Dyskusya o tym przedmiocie tocząca się od kilku miesięcy wyszła, jak czytelnikom *Czasu* wiadomo, z rozpraw Dra Bobrzyńskiego, czytanych w lutym i styczniu b. r.

Obawiamy się przytem owych 10 centowych reklamacyj, które w drodze przedsiębiorstwa, przez pewne bióra lub osoby prywatne, w niektórych gminach rozpoczęte zostały; a obawiamy się z tego powodu, ażeby podobne reklamacye, jeżeli pod najściślejszą kontrolą Rad powiatowych zostawać nie będą, nie stały się środkiem obałamucenia i wyzyskiwania ludu wiejskiego. Każda wieś liczy w przecięciu po kilka tysięcy parcel; a że wobec przerażenia, jakie pod względem owych taryf i klasyfikacyi gruntów powstało, niemal każda parcela z jakiegoś powodu a częstokroć i dla kilku przyczyn reklamowaną być może, przeto już z tytułu tych reklamacyj i za same reklamacye, na jedną gminę kilkadziesiąt, a nawet kilkaset złr. do zapłaty przypaść może.

Zważywszy, że w Galicyi jest 6,000 gmin katastralnych, 12 milionów morgów ziemi opodatkowanej, a zatem kilkadziesiąt milionów parcel, przeto na owe bióra i przedsiębiorstwa reklamacyjne i na owe 10 centowe reklamacye, gminy nasze nie bardzo namawiać należy.

Zachodzi bowiem wątpliwość, czy owe miliony reklamacyj z powodu zaklasowania gruntów uwzględnione być mogą, i czy wniesione *en masse* skłonią rząd do powtórzenia na nowo owej olbrzymiej, długotrwałej i kosztownej pracy z owemi taryfami, klasami i oszacowaniami, które przy uporze i wymaganiach innych krajów koronnych, jak nalewanie beczki Danaów, w nieskończoność ciągnąćby się mogły.

Po doświadczeniu nabytem z reklamacyami katastralnemi w roku 1853 w W. ks. Krakowskiem, wydaje nam się rzeczą najkorzystniejszą, ażeby reklamacye pojedynczych właścicieli gruntów ograniczyły się do wypadków, które kryją w sobie uzasadnione przyczyny do reklamacyi i na jej uwzględnienie liczyć mogą. Reklamacye co do liczby ograniczone a uzasadnione, niewątpliwie rychło i sprawiedliwie uwzględnione zostaną. Zmięszane w krociach tysięcy reklamacyj wniesionych dla zasady, w celu ogólnego obniżenia klasy pewnej uprawy gruntu, łatwo w nich wraz z niemi utonąć mogą.

Inne powody do reklamacyi wyliczone pod *a* do *e* w artykule p. Abrahamowicza o reklamacyach zamieszczonym w *Czasie*, jako odnoszące się do strony formalnej katastru, nie zasługują na opłacanie ich po 10 centów od parceli, gdyż nie zagrażają właścicielom gruntów żadną materyalną szkodą i wcześniej lub później, przez władze katastralne dostrzeżone i sprostowane być muszą. I tak: jeżeli na arkuszu posiadłości gruntowej zapisany jest jeszcze dawny posiadacz gruntu lub dawny numer konskrypcyjny, lub też popełnioną została pisarska omyłka w jednym lub w drugim kierunku, opuszczono lub przekręcono miejsce zamieszkania właściciela, zmylono się w nazwie niwy, w numerze parceli (lecz nie w rodzaju uprawy, w obszarze, w klasie i w wymiarze dochodu), jak również, jeżeli te omyłki są tylko w arkuszach posiadłości a nie w protokółach parcelowych, jest rzeczą mniej więcej obojętną, czy podobne usterki odrazu, czy też kiedy później, ustnie, przy sposobności płacenia podatku, w razie gdyby przez władze rządowe nie miały być dostrzeżone, zareklamowane zostaną. Wspomniane powody reklamacyjne mają bowiem swoje źródło w omyłkach pisarskich i rachunkowych, które według kardynalnej zasady §. 1388 k. c. i §. 38 ust. dodatkowej o uregulowaniu podatku gruntowego sprostują w każdej chwili i bez względu na reklamacye rozpoczęte lub zakończone, naczelnicy komisyj szacunkowych czyli c. k. Starostwie.

Omyłki popełnione wskutek nieuwzględnienia przy reambulacyi katastru zmiany kultury ze względów gospodarskich lub wskutek wydarzeń elementarnych powstałej, faktów dokonanej parcelacyi lub komasacyi gruntów, wybudowania dróg i domów, jak również aktów kupna, darowizny, zamiany lub odziedziczenia pojedynczych parcel lub ich cząstek (nie całych gospodarstw), a nieuwzględnienia ich z tego powodu, iż przy reambulacyi zgłoszone nie zostały, winny być bezwarunkowo zareklamowane, ażeby z tych parcel lub ich cząstek, podatek gruntowy nie osobie trzeciej, lecz wprost nowemu właścicielowi gruntu, już od pierwszej chwili mógł być wymierzonym.

Pod tym względem wielką pomoc wyświadczyć mogą niektórym gminom akta założenia nowych ksiąg grunt. i przy nich znajdujące się spisy usterek dostrzeżonych przez komisye hipoteczne w operatach katastralnych.

Obecnie 2,500 gmin katastr. posiada w Galicyi nowe księgi grunt. i wspomniane spisy usterek. Mieliśmy pod ręką podobny spis hipoteczny gminy N. pod Krakowem położonej liczącej 6381 parcel i w nim widzieliśmy 3178, wyraźnie trzy tysiące sto siedemdziesiąt ośm usterek dostrzeżonych przez komisyę hipoteczną w operacie katastralnym gminy N. Niewątpliwie i spisy odnoszące się do innych gmin obejmują równie bogate rejestra katastralnych grzechów i wyświadczyć mogą niejaką przysługę przy reklamacyach. Wprawdzie te spisy hipoteczne przesyłane były komisyom szacunkowym dla sprostowania operatów katastr. i w wielu wypadkach sprostowanie już nastąpiło, lecz znachodzą się i liczne wypadki, w których podobne spisy hipoteczne, przy pośpiechu i nawale czynności katastralnych zaginęły lub też dotychczas zużytkowane nie zostały.

Ponieważ kataster gruntowy, według obowiązujących ustaw, prowadzony być musi w zupełnej zgodności z księgami gruntowemi, a księgi grunt. z katastrem, przeto i reklamacye co do przedmiotów zapisanych do ksiąg i map hipotecznych (imie i nazwisko właściciela, przynależność parcel do realności, nr. konskr., nr. parceli, rodzaj uprawy, obszar i granice), jeżeli ze stanem hipoteki nie będą zgodne, na uwzględnienie liczyć nie mogą.

Otóż w gminach, które posiadają księgi hipoteczne, odwołanie się do tychże ksiąg i map zastąpić powinno wszelkie reklamacye; z wyjątkiem reklamacyj co do oszacowania gruntów i obliczenia dochodu z tychże.

W gminach, które nie posiadają jeszcze ksiąg grunt., lecz zostały zreambulowane ściśle według ustawy z d. 24 marca 1869, dążyć należy do przyspieszenia czynności założenia ksiąg grunt., a wtedy wykryją się najłatwiej wszelkie usterki, które z urzędu władzom katastralnym doniesione i przez nie, już dla zasady utrzymania zgodności katastru z księgami grunt., sprostowane być muszą.

Co do gmin zreambulowanych według skróconego postępowania, w rozporządzeniu c. k. ministerstwa skarbu z d. 28 marca 1878 L. 8191 wskazanego, nie umiemy udzielić ani skutecznej rady, ani rozsądnego uspokojenia.

Gminy te zostały tak zreambulowane, iż w nich geometrzy katastr. albo całkiem nie byli, albo na obejrzenie pól z łancuchem nie wyszli. W gminach tych rozbiły się nawet usiłowania założenia ksiąg grunt., a wydatki na mapy hipoteczne i prace przygotowawcze poniesione zmarniały, gdyż w nich wykazany jest stan posiadania jeszcze z epoki przed r. 1848.

W tych gminach panuje ów zamęt, o którym korespondencye *Czasu* kilkakrotnie wspominały; a który w żaden inny sposób usunięty nie zostanie, choćby niewiem jakie rygory i termina reklamacyjne ustanawiane były, dopokąd do gmin tych nie zostaną wysłani geometrzy katastralni, którzyby ze stolikiem mierniczym, reambulacyą według postanowień ustawy z d. 24 marca 1869 przeprowadzili. Liczba tych gmin nie jest wielką, a jeżeli czas reklamacyj do d. 15 czerwca przedłużony zostanie, gminy te w tym przeciągu czasu na nowo zreambulowane, a równocześnie i z reambulacyą i reklamacye do rąk reambulującego geometry wniesione być mogą.

Główna troska w przedmiocie reklamacyj i ich punkt ciężkości, spoczywają zatem w zbadaniu oszacowania i zaklasyfikowania gruntów; a jako rezultat tegoż w ocenieniu: czy takowe jest z prawdą i sprawiedliwością zgodne; a w razie przeciwnym, czy w drodze reklamacyi z pomyślnym skutkiem wzruszone być może. Są to reklamacye natury materyalnej, a nie formalnej, o której wprzód mówiliśmy. Pod względem tych reklamacyj materyalnych, jak sprawiedliwie p. Abrahamowicz w powołanym artykule zauważył, bez szczegółowych tabel klasowania i opisu gruntów wzorowych (§. 37 lit. c. ust. z d. 6 kwiet. 1879) i bez ich sumiennego zbadania, żadna generalna a skuteczna rada udzieloną być nie może.

Wypowiadając powyższe zdania uczynić winniśmy zastrzeżenie, że nie mamy na myśli odwodzenia włościan i zwierzchności gminnych od wnoszenia wszelkich możliwych reklamacyj nawet formalnych, które z urzędu lub na podstawie wykazów hipotecznych spostrzeżone i sprostowane będą, jeżeli te reklamacye strony same, przełożeni gmin, ich pisarze lub osoby włościanom życzliwe bezinteresownie ułożą.

Nie poruszając sprawy reklamacyj materyalnych i zwracając jedynie uwagę na możność uproszczenia i ograniczenia reklamacyj formalnych, pragniemy tylko zasłonić wiele gmin od wyzyskiwania nad miarę, w dziesięciocentowych reklamacyach.

Wiedeń 24 marca.

Komisya wojskowa Izby deputowanych obradując codziennie, skończyła prawie onegdaj roztrząsać i uchwalać rządowy projekt noweli do ustawy o powszechnéj służbie wojskowéj. Na posiedzeniu tejże komisyi jeszcze 18 t. m. roztrząsano i uchwalono zmieniony w noweli § 32 ustawy o służbie wojskowéj i większość komisyi odrzuciwszy poprawki posłów polskich, przyjęła z pewną modyfikacyą najważniejszą z wszystkich zmian wprowadzanych przez wspomniony rządowy projekt do ustawy wojskowéj. Według proponowanéj w tym § 32 zmiany mają stawiać się popisowi do poboru wojskowego nietylko przez trzy pierwsze lata wieku popisowego, tj. 20, 21 i 22 roku życia, jak to było dotychczas; ale nadto ci popisowi, którzy w trzechkrotnem stawiennictwie w 20, w 21 i w 22 roku życia nie zostali uznani za zdolnych do wojska, powinni jeszcze w pewnych wyjątkowych ustawą oznaczonych razach, mianowicie w razie jeżeli przez ciąg trzech lat dwie pierwsze klasy popisowych niedostarczą w jakim okręgu poborowym liczby rekrutów przepisanéj ustawą na ten okrąg, stawać jeszcze w tym okręgu do poboru poraz czwarty w 23 roku życia tj. w czwartéj klasie wieku.

Powodem téj proponowanéj przez rząd zmiany było, że w północnych krajach monarchii większa część popisowych nie jest jeszcze rozwinięta należycie fizycznie w 20 roku życia, a wielu nie jest jeszcze rozwiniętych nawet w 22 roku życia tj. w trzeciéj klasie poborowéj, wzięci zaś do wojska dla wypełnienia oznaczonego na te kraje kontyngensu, zapadają na choroby i znaczna ich liczba umiera. Chcąc temu złemu zaradzić, zaproponował rząd, aby w tych okręgach poborowych w których trzy pierwsze klasy wieku poborowego, niedostarczą przepisanéj na ten okrąg liczby rekrutów silnych i należycie rozwiniętych, powoływać wyjątkowo do poboru dla uzupełnienia przepisanéj liczby czwartą klasę wieku tj. popisowych w 23 roku życia. Jakkolwiek ta zmiana uzasadniona jest humanitarnemi względami, jednak trudno zaprzeczyć, że powiększy ciężar ciążący na ludności w wieku popisowym będącéj, gdyż popisowy, który już w 20 roku życia stawać musiał do poboru i uznany został niezdolnym do służby wojskowéj w 20, 21 i 22 roku życia, stawać jeszcze musi w pewnym wyjątkowym razie poraz czwarty do poboru mając lat 23, i jeśli wzięty zostanie wówczas do wojska, ma służyć przez lat dwanaście porówno z tym, który był wzięty w 20 roku życia, mianowicie mają oba służyć jednako w czynnéj służbie 3 lata, 7 lat w rezerwie a 2 w obronie krajowéj.

Lecz jeżeli doświadczenie wykazało, że w północnych krajach monarchii większość młodzieży nie jest jeszcze w 20 roku życia należycie rozwinięta pod względem fizycznym, a wielu nawet w 22 r. życia nie może być branych do wojska bez szkody dla swego zdrowia, w takim razie możnaby względy humanitarne pogodzić z wymogami wojskowemi bez nakazu stawania do poboru przez lat cztery, jeśliby początek wieku popisowego posunięto w tych krajach północnych z 20 na 21 rok. Przeciw przyjęciu takiéj propozycyi przytaczają, że ludność miast w ogóle oraz cała ludność południowych krajów monarchii, uważałaby taką zmianę za uciążliwą dla siebie, bo będąc już w 20 roku życia rozwiniętą pod względem fizycznym, woli wcześniéj rozpocząć i wcześniéj skończyć służbę wojskową. Twierdzą zaś, że odmienne oznaczenie wieku popisowego w północnych krajach monarchii (rok życia 21, 22 i 23), a odmienne w południowych krajach państwa (20, 21, 22) wywołaćby musiało wielki zamęt w administracyi i utrudniłoby swobodny ruch ludności między jednemi a drugiemi krajami.

Jednak jeżeli w skutek takiego rozumowania pozostanie we wszystkich krajach monarchii 20 rok życia jako początek wieku popisowego, i powoływanie w regule do poboru trzech klas popisowych mających lat 20, 21 i 22, a wyjątkowo tylko przyzwolone będzie powoływanie czwartéj klasy wieku, tj. młodzieży mającéj lat 23, w tych okręgach poborowych, w których pierwsze trzy klasy niezdołają przez dwa lata kolejno dostarczyć przypadającéj na ten okrąg liczby rekrutów, w takim razie sprawiedliwość wymaga, aby tym, którzy w czwartéj klasie wieku, tj. w 23 roku życia wzięci będą do wojska, zmniejszyć lata służby o rok jeden, mianowicie lata pozostawania w rezerwie z 7 lat na 6, tak, iżby dla wszystkich pozostał, jak dotychczas, 35 rok życia jako ostateczny kres służby wojskowéj.

Powyższa argumentacya jest streszczeniem sześciogodzinnych rozpraw, które się 18go t. m. toczyły na posiedzeniu komisyi wojskowéj a między innemi streszczeniem rozumowania, którem polscy członkowie komisyi Chrzanowski i Spławiński popierali swoje poprawki znane z poprzednich rozpraw Koła polskiego i które tu niżéj przytoczę. W rozprawach tych zabierali kilkakrotnie głos: minister obrony krajowéj jen. hr. Welsersheimb i radca ministeryalny Weinmeister w obronie propozycyj rządowych, a z drugiéj strony członkowie komisyi posłowie: hr. Vetter, Chrzanowski, Spławiński, Fischer, hr. Ryszard Clam, Streeruwitz, bar. Hakelberg, Zeithammer, Tilscher i Pfeifer stawiając różne poprawki i takowe uzasadniając. Przytoczę tu główne poprawki.

P. Spławiński wniósł, aby zmieniając § 3 ustawy, oznaczono 21 lat jako początek wieku popisowego a powoływano do poboru tylko trzy klasy wieku, tj. będących w 21, 22 i 23 r. życia

Hr. Ryszard Clam zaproponował, aby piąty a główny ustęp § 32 brzmiał jak następuje: „Czwarta klasa wieku będzie powoływana do poboru w tych politycznych okręgach administracyjnych, które według przecięciowego z trzech lat obrachunku, przypadającéj dla nich liczby rekrutów niedostarczyły a niedobór ten wynosił 4% téj liczby; powoływanie zaś tej czwartéj klasy wieku ma ustać, jak tylko ten przecięciowy z 3ch lat niedobór będzie wynosił mniéj niż 3%.“

Poseł Chrzanowski wniósł, aby w razie, jeżeli odrzuconym zostanie wniosek p. Spławińskiego, przyjęto do poprawki p. Clama następujący dodatek: „Ci popisowi, którzy wzięci zostaną do armii czynnéj w czwartéj klasie wieku mają wyjątkowo służyć w rezerwie nie 7 lecz 6 lat tylko.“

Po uzasadnieniu tych wniosków i po długich nad niemi rozprawach przystąpiono do głosowania. Odrzucono wniosek Spławińskiego wszystkiemi głosami przeciw czterem; następnie przyjęto poprawkę p. Clama wszystkiemi głosami przeciw dwom; wreszcie odrzucono dodatek Chrzanowskiego większością dziewięciu głosów przeciw siedmiu. Dodać należy, że członkowie komisyi należący do „lewicy,“ nie byli obecni na tem posiedzeniu, wyjąwszy dwóch.

Wiedeń 27 marca.

(*A*) Pod dwojakim względem zwycięsko dla gabinetu skończyły się wczoraj w Izbie deputowanych rozprawy ogólne nad ustawą o głównej sumie podatku gruntowego. Materyalny bowiem sukces gabinetu podniósł się wskutek świetnego przemówienia ministra skarbu p. Dunajewskiego, tudzież wskutek zadziwiającego rezultatu głosowania. Ustawa pomieniona uzyskała więcej niż $^2/_3$ głosów, pomimo iż wielu z prawicy, jak zawsze z tak zwanego stronnictwa prawego środka, głosowało z przeciwnikami. Na 325 deputowanych, obecnych w Izbie, 94 głosowało przeciw ustawie. Pochodzi to ztąd, że prawie wszyscy deputowani niemiecko-czescy szli w tej sprawie z prawicą. Znaczenie takiego właśnie rezultatu głosowania jest niezmiernem. Mowcy opozycyjni całą działalność rządu i komisyi centralnéj tak srodze potępiali, obwiniając ministra skarbu o zdradę stanu, o szalbierstwo, szachrajstwo i Bóg wie o co, a w tem głosowanie wykazuje, iż razem z prawicą i z p. Dunajewskim szedł p. Herbst, na którego zatem spada część odpowiedzialności za tak potępianą ustawę. Nareszcie więc ludność niemiecka przejrzeć musi, że minister skarbu nie działał wyłącznie w interesie galicyjskim, lecz w interesie państwowym i że cały zapas wykrzykników opozycyjnych służył tylko za podszewkę dla słusznie lub niesłusznie dotkniętych lokalnych interesów materyalnych. Faktu tego tak pomyślnego dla gabinetu nigdy dosyć sławić nie można.

Co się zaś tyczy mowy prawie dwugodzinnej p. Dunajewskiego, to zapewnić was mogę, że o niej w całym Wiedniu jedna tylko istnieje opinia, a mianowicie: pominąwszy jeden za szorstki nieco ustęp w polemice z p. Rechbauerem, mowa wczorajsza ministra skarbu tak co do treści, jak co do formy należy do najpiękniejszych i najjędrniejszych sukcesów retorycznych, jakie kiedykolwiek osiągnęła austryacka ława ministrów. Izba i galerye słuchały z natężoną uwagą wywodów znakomitych p. Dunajewskiego, a deputowani opozycyjni parękroć (naturalnie za kulisami) z największem uznaniem odzywali się o mowie ministra skarbu. Kiedy skończył mowca, nie tylko ministrowie, ale i deputowani z prawicy powinszowali mu sukcesu, a wielu posłów niemieckich byłoby niewątpliwie to samo uczyniło, gdyby p. Dunajewski nie zasiadał w gabinecie hr. Taaffego.

Dzienniki opozycyjne naturalnie ganią mowę i rzucają się przeważnie na ustęp podniesiony przeciw p. Rechbauerowi. Wyrazem opinii publicznej wszelako jest to, co pisze *Fremdenblatt*, a właściwie *Presse* o mowie p. Dunajewskiego. Ze stanowiska pisma opozycyjnego, stosunkowo dość sprawiedliwie ocenia ją *Tagblatt*. Jeżeli dzienniki skarżą się, że p. Dunajewski w takim tonie polemicznym przemawia, zapominają, że żaden minister nie czyni tego chętnie, że wolałby każdy minister mówić przedmiotowo, ale trudno żądać, aby ciągle wyzywany i to w sposób nieraz niecny, rzucał chlebem za kamienie. Od opozycyjnych mowców jedynie zależy, aby ustała potrzeba polemiki osobistej z ławy rządowej. Dojść przejrzeć cały szereg mów p. Dunajewskiego w obu Izbach Rady państwa, aby się przekonać, iż on nikogo nie zaczepiał, i że tylko odpierał, gdzie konieczna tego zachodziła potrzeba, gdzie godność osobista nie pozwalała milczeć. Pozostawić podobne napaści bez odpowiedzi, byłoby brakiem odwagi i zaniedbaniem obowiązku.

W ogóle — po dotychczasowych mowach p. Dunajewskiego, każdy musi mieć wrażenie, jaka to szkoda, iż p. Dunajewski jest trzecim ministrem skarbu w gabinecie hr. Taaffego i że stracono rok czasu przez nieodpowiedni wybór pp. Cherteka i Kriegsaua, rok czasu, któryby się był znamienicie przydał tak p. Dunajewskiemu, jak całemu gabinetowi. Powinszowaćby można hr. Taaffemu, gdyby samych miał tak wymownych kolegów.

Wiedeń 26 marca.

(130-te posiedzenie Izby poselskiej).

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 10.

Pos. Abrahamowicz, dziś przybywszy, składa przyrzeczenie wierności.

Na porządku dziennym ciąg dalszy dyskusyi ogólnej nad ustawą o ogólnej sumie podatku gruntowego.

Pierwszy zabiera dziś głos minister skarbu Dr. Dunajewski, którego mowę podam według zapisków stenograficznych.

Po ministrze pos. Dipauli oświadcza, że wolałby zasadniczo przeprowadzenie regulacyi podatku gruntowego w sposób projektowany w r. 1869 przez pos. Grocholskiego, niż rzeczywiście uchwaloną ustawę z tegoż roku. Ale i tej ustawy wykonanie nie zadowala mówcy, i szkoda obrony, którą minister skarbu poświęcił komisyi centralnej, całkiem niepotrzebnie zresztą, bo komisya ta jest korporacyą zupełnie od samej siebie zawisłą. Ze względu na dawniejsze zamiary lewicy, która chciała zwalić na przeciążonych ciężar jeszcze większy, tudzież ze względu na zapewnienie ministra skarbu, że w postępowaniu reklamacyjnem użalenia będą uwzględnione, mówca będzie głosował za dyskusyą szczegółową.

Pos. Raab nie wierzy w zapowiadaną skuteczność postępowania reklamacyjnego i będzie głosował przeciw dyskusyi szczegółowej.

Tu na wniosek posła Lienbachera zamknięto dyskusyą.

Z zapisanych do głosu posłów składają na stole prezydyalnym wnioski: poseł Schönerer o przejście do porządku dziennego, pos. Doblhammer o odesłanie projektu do komisyi celem przeobrażenia na tej zasadzie, żeby podatek krajów przeciążonych zmniejszono o $1\frac{1}{2}$ miliona, tak że suma ogólna wynosiłaby 36 milionów zamiast $37\frac{1}{2}$ miliona, i pos. Gödel-Lannoy równy co do treści tylko inaczej ustylizowany wniosek.

Lewica żąda, aby wniosek Schönerera podany był do poparcia (dwa drugie są już na piśmie dostatecznie poparte). Prezes oświadcza, że to niepotrzebne wedle regulaminu, ale czyniąc zadość życzeniu, zapytuje, kto go popiera. Na to powstaje kilkunastu posłów z lewicy i z prawicy książęta Alfred i Alojzy Lichtensteinowie. Wniosek zaledwie dostatecznie poparty.

Prezes zapytuje dalej, czy Izba ze względu na uczynione wnioski chce na nowo otworzyć dyskusyą. Powstaje wielu posłów z lewicy, a z prawicy książęta Alfr. i Al. Lichtensteinowie i X. Doblhammer. Dyskusya pozostaje zamknięta.

Przemawiają jeszcze jako mówcy generalni: za projektem pos. Henr. Clam, przeciw projektowi pos. Magg, który za swą polemikę przeciw „wyzywającej“ mowie ministra skarbu zyskuje oklaski lewicy i galeryi.

Prezes upomina galeryą, że, jeśli kiedykolwiek jeszcze galerya objawi swe zadowolenie lub niezadowolenie, natychmiast każe wypróżnić tę stronę, po której to się stało.

Następuje głosowanie. Wnioski powyższe wszystkie trzy odrzucono. Co do głosowania nad pytaniem, czy przejść do dyskusyi szczegółowej, lewica żąda stwierdzenia stósunku głosów. Prezes poddawszy pytanie pod głosowanie, stwierdza, że Izba 230 głosami przeciw 94 głosom postanowiła przejść do dyskusyi szczegółowej. Z Niemców czeskich głosowali przeciw dyskusyi szczegółowej tylko pp. Plener, Bareuther, Tausche i kilku innych, natomiast za dyskusyą pos. Herbst wraz z przeważną częścią Niemców czeskich; z prawicy głosowali przeciw dyskusyi szczegółowej książęta Alfr. i Al. Liechtensteinowie i włościanin Neumayr.

Koniec posiedzenia o godz. $5\frac{1}{2}$. Następne w poniedziałek.

Londyn 25 marca.

Wrażenie tutejsze jest nadzwyczaj życzliwe dla nowego Cara, tak w oficyalnych sferach, jak po za niemi.

Co do spraw austryackich, to tu zawsze niechętnie patrzą się na alians austryacko-niemiecki. Jedyna konstellacya, która może być dziś tutej mile widziana, to alians austryacko-rosyjski, a przezto izolowanie Prus. Dodają tu, że najniebezpieczniejszym dla spraw polskich punktem jest Berlin, który zawsze musi pozostać *intransigeant* w polskiej kwestyi, podczas kiedy Petersburg może być w danym razie doprowadzony tak samo jak Wiedeń do patrzenia się innem okiem na sprawę polską.

Że w Petersburgu wieje teraz duch skłonny do przymierza z Austryą, i do załatania sprawy wschodniej w porozumieniu z nią, na zasadzie podziału, na to zdaje mi się dość dużo jest danych.

***Czas* więcej jest znany za granicą, niż którekolwiek inne polskie pismo, dla tego też wskazówki wszelkie w nim zamieszczone o stosunkach zwłaszcza Polaków do Austryi są wielkiej wagi i tu na nie zwracają uwagę.**

W Wiedniu jest dwóch korespondentów *Standarda*. Są oni wyłącznie w rękach centralistów, lecz może nie tyle *par parti pris*, ile przez prywatne stosunki. *Standarda* korespondencye mają tutaj więcej znaczenia, niż wszystkie inne. *Standard* jest dotychczas dość nieprzychylny Polakom, nie tyle wszakże z powodów politycznych, tylko głównie z tego, że jego korespondenci są prawie wszędzie w bliższym stosunku z wiernokonstytucyjnymi.

Jest to obecnie najważniejszy tu dziennik, stanowisko jego niezależne zupełnie, chociaż nibyto konserwatywny, jest wszakże w bardzo bliskich stosunkach przyjaźni i zażyłości z najzdolniejszymi członkami gabinetu, przytem uchodzi za najuczciwsze pismo.

***Daily Telegraph*, chociaż ma większą może ilość abonentów od *Standarda*, nie jest jednak tak poważny, ponieważ jest w rękach żydowskich, i ludzie przekonani są o jego przedajności politycznej. Proces jego głównego wydawcy ze słynnym Labouchere straszny cios mu zadał.**

***Daily News* mało kto bierze na seryo. Wydawnictwo jest złożone głównie z doktrynerów, i sympatye jego polityczne ciążą na rzecz radykalnego doktrynerstwa. Tyle on znaczy w dziennikarstwie, co p. Bright w parlamencie.**

***Times* jest już kompletnie przeżyty. Nie ma dziś ani jednego zdolnego człowieka w swoim sztabie — artykuły jego wstępne pisane przez młodych profesorów literatury i ex-loreatów oxfordzkich, uważane są jako zadania stylowe i nic więcej.**

Bardzo zajmującą jest *St. James Gazette*, jako organ zdolnych ale przesadnych imperialistów angielskich, których hasłem państwo i siła, którzy wszędzie i wciąż straszą rewolucyą, jak również i *Pall Mall Gazette*, która dziś przeszła w ręce radykalnych członków ministeryum. Czystego organu whigowskiego w Londynie teraz nie ma, bo też i stronnictwa tego dni są policzone.

Co do przyszłości gabinetu Gladstona, trudno coś stanowczego powiedzieć. To wszystko, co piszą o bliskim jego upadku, jest przesadzone.

Anglicy nie zajmują się do tyla polityką zagraniczną, aby niepowodzenie Gladstona na tem polu mogło go zdepopularyzować bardzo w większej części ludności.

Co do kwestyj irlandzkich, wszystko zależy od sposobu, jak przeprowadzi swój *Land-Bill*. W tym ostatnim leży punkt ciężkości całej polityki domowej Gladstona, bo niema kwestyi, że reformy w stosunkach ziemskich wkrótce przejdą z Irlandyi do Anglii.

Ani sprawa Kandaharska, ani kwestya Transvaalska nie odbiorą Gladstonowi ani jednego wyborcy, ani jednego głosu w parlamencie. Irlandyę wszakże, albo raczej mówiąc o *Land-Bill* może się rozbić sojusz radykałów z wigami, a zatem i większość dzisiejszego ministeryum. Wiecie już, że homerulery irlandzcy zdecydowali się głosować wszędzie z opozycyą konserwatywną, czemu też przypisać należy wygraną torysów w uzupełniającym wyborze w Coventry. Wielka bieda z konserwatystami, ta mianowicie, że oprócz Beaconsfielda niema jednego człowieka wybitniejszego pomiędzy nimi. Salisbury jest człowiekiem, na którego zdanie liczyć nie można, od czasu do czasu bowiem śmiały, a potem raptem stchórzy. Sir Stafford Northcote i Cross, to tylko czyści biuraliści bez żadnej inicyatywy. Tak zwana czwarta partya, to są *les enfants terribles* torysów, jak lord R. Churchile, lord G. Hamilton, Drumond Wolff, Worms Lowther i inni. Dzisiejszy zaś gabinet liczy bardzo zdolnych ludzi. W sprawach finansowych nie było, niema i nie będzie człowieka równego Gladstonowi. Także i fachowi jego ludzie, jak Childers w sprawach wojennych, Trevelyan w marynarce, Fawcett poczmistrz, sir C. Dilke podsekretarz spraw zagranicznych, są wszyscy uważani za pierwszorzędne zdolności i ludzi wielkiej przyszłości, mianowicie ostatni. Lord Hartington jest bardzo popularny nietylko u liberałów, ale i torysów z powodu wielkiego swego taktu. Chamberlain, Numdelen i Bright wszyscy są *des hommes de marque*. Jedynym niesympatycznym jest sir W. Harcourt, a co do Forstera, sekretarza spraw irlandzkich, to wszyscy uznają, że się skompromitował.

Konstantynopol 15 marca.

Od wczoraj cały świat urzędowy przerażony jest wiadomością o strasznym zamachu, jakiego padł ofiarą cesarz Aleksander. Sułtan odczuł to głęboko. Depesza Chakir baszy nadeszła onegdajszej nocy podczas posiedzenia Rady ministrów, której Sułtan przewodniczył osobiście w pałacu. Kazał on natychmiast zatelegrafować z kondolencyą do rodziny carskiej i przez czas jakiś narady były zawieszone. Dla tego ministrowie opuścili Ildez Kiosk dopiero wczoraj późno zrana.

Turkom nie chodzi tylko o straszną zbrodnię, którą sumienie powszechne piętnuje hańbą, lecz o wielki wypadek, na którego skutki zapatrywać się muszą ze stanowiska politycznego wogóle, a spraw wschodnich w szczególności. Jaką obierze linię postępowania nowy samodzierzca rosyjski w kwestyach bieżących, w kwestyi turecko-greckiej n. p. i w jakim kierunku zechce przeważyć szalę europejską?

Dążności i sympatye, jakie Cesarz teraźniejszy objawiał będąc jeszcze następcą tronu, pozwalały się domyślać, że wstąpiwszy na tron obali wiele podziemnych kombinacyj i wiele piekielnych zamachów zamącających pokój. Czyny cara Alektandra III zapowiedzą wreszcie, czego spodziewać się można po jego uczuciach i zapatrywaniach politycznych. Pod tym względem szczególnie Turcy są trzeźwi w swoich opiniach, lecz widać, że się zajmują bardzo wpływem, jaki ta zmiana panowania w Rosyi może wywrzeć na ich własne sprawy.

Dziś w południe ma się odbyć w kaplicy ambasady rosyjskiej nabożeństwo żałobne za spokój duszy Aleksandra II. Ciało dyplomatyczne weźmie w niem udział w wielkich mundurach i wszyscy członkowie kolonii rosyjskiej. Porta będzie na niem również reprezentowaną. Wczoraj już p. Nowikow otrzymywał wizyty kondolencyjne od swych kolegów z ciała dyplomatycznego. Po południu udał się p. Nowikow do hr. Hatzfelda, gdzie reprezentanci mocarstw postanowili w wilię zebrać się wraz z delegowanymi ottomańskimi, aby rozpatrzyć się w mapce wypracowanej przez Muchtara baszę i wskazującej we wszystkich szczegółach projekt trasy nowej granicy greckiej, jaką W. Porta zamierza zaprowadzić. Mapa ta gotową jest od tygodnia, lecz miała być przedmiotem badania i dyskusyi na Radzie ministrów, i Rada, która się wczoraj wieczorem odbyła w pałacu, miała jedynie na celu przyłożyć ostatnią rękę do uregulowania trasy, w której jak mówią, Sułtan zaprowadził zmiany.

Na posiedzeniu wczorajszem u ambasadora niemieckiego przyjęto zapewne mapę Muchtara baszy bez dyskusyi, gdyż hr. Corti, który wczoraj obchodził uroczystość urodzin króla Humberta, nie wiele miał czasu do poświęcenia tej sprawie, a z drugiej strony p. Nowikow czekać musi na instrukcye nowego rządu rosyjskiego, jeżeli nie na nowe listy uwierzytelniające, aby mieć władzę zasiadania w tej Radzie dyplomatycznej. Lecz inni ambasadorowie zeszli się w niedzielę u hr. Hatzfelda dla wymiany swych zapatrywań na nową linię turecką, którą znali już w zarysach, zanim zbiorą się razem z delegowanymi tureckimi.

Linia turecka, która jest wyrazem największej miary ofiar, jakie uczynić może Porta, ciągnie się według moich informacyj, które mam powód uważać za dokładne, od ujścia Pereju aż do stóp Olympu, pozostawiając tym sposobem Grecyi Trikolę i Larissę. Jest to już wiele, że Sułtan zgodził się na ustąpienie ostatniej miejscowości. Sułtan daje przez to najlepszy dowód szczerej swej chęci utrzymania pokoju. Oddaje on zatem całą Tessalię, podczas gdy się zobowiązał w Berlinie tylko do sprostowania granic. Lecz Anglia szczególniej uważa za złe, że nic nie oddaje z Epiru i p. Göschen przemawiał gorąco w niedzielę za ustąpieniem Prewezy Grecyi, oświadczając, że zdaniem jego rządu żadne załatwienie trudności nie jest możebnem, póki Turcya będzie chciała zatrzymać Prewezę. Uczynił on pod tym względem uwagi odnoszące się do konieczności zapobieżenia, aby Albańczycy nie mogli zagrażać na przyszłość Królestwu greckiemu, znane

bowiem są ich dążności utworzenia rządu autonomicznego. P. Nowikow popierał zapatrywania swego kolegi angielskiego, oświadczając, że gabinet petersburski jest tego samego zdania co się tyczy Prewezy, jak gabinet angielski.

PP. Calice i Hatzfeld występowali przeciw tej propozycyi. Sądzili oni, że można żądać od W. Porty, aby cofnęła swoją linię w Tesalii aż do szczytów Olympu, lecz nie mniemali aby Preweza była nieodzowną dla przyszłego szczęścia i bezpieczeństwa Greków. Byłoby to narzuceniem Sułtanowi zbyt wielkiej ofiary, a jest sposób pogodzenia wszystkiego czyniąc z Prewezy wolny port. Hr. Corti i p. Tissot oświadczyli, że nie mają instrukcyj, aby zastanawiać się nad kwestyą Prewezy, lecz łatwo było widzieć, że pierwszy skłania się do propozycyi p. Göschena, a drugi zgadza się z zdaniem pp. Calice i Hatzfelda. Utrzymując w chwili, gdy była mowa o otwarciu rokowań w Konstantynopolu, że mocarstwa nie są i nie będą z sobą w zgodzie do wspólnej podstawy układów, byłem dobrze informowanym, są bowiem pomiędzy niemi niektóre, które pragną całą siłą doprowadzić do starcia między Grecyą i Turcyą. Sytuacya ta nie zmieniła się i dodać winienem, że Turcy nigdy się nie łudzili pod tym względem. Wiedzą oni dobrze, równie jak Grecy, że są stawką w rękach Europy, że mocarstwa nie pracują ani w interesie Turcyi, ani w interesie Grecyi, ale w interesie własnym i w osobistych widokach. Turcy wiedzą jakie są siły Grecyi, wiedzą, że gdyby poszli dalej, postawiliby byt swój na kartę. Jeżeli mocarstwa nie są w stanie rozwiązać sytuacyi na tej podstawie, daremnie prowadzą dalej rokowania. Mogą one ich śmiało zaniechać i pozostawić obu krajom wyrównanie pomiędzy sobą rachunków. Będą one miały dość czasu zażegnać na swój rachunek przy sposobności wojny turecko-greckiej pożar powszechny. Turcya uczyni wszystko co będzie mogła, aby wyjść z kłopotów, a jeżeli padnie ofiarą, to przynajmniej po rozpaczliwej walce. Oto jest właściwy stan rzeczy. Dla nas, którzy widzimy co się dzieje za kulisami, nie tajnem jest, że Europa gra tylko komedyę, a rokowania bieżące są tylko igraszką jakby dla zyskania czasu.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej d. 24 marca b. r.

(Dokończenie).

Po oddaleniu się delegata z komisarzem, nastąpiło posiedzenie Rady miejskiej.

Rada powiatowa Żółkiewska w piśmie do Rady miejskiej wystosowanem, wyraża żal i boleść z powodu straty jaką kraj poniósł przez śmierć ś. p. Andrzeja Rydzowskiego. Prezydujący oznajmia, że podziękuje Radzie powiatowej za ten wyraz współczucia, a zarazem zawiadamia, że nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Rydzowskiego, które Rada uchwaliła urządzić kosztem miasta, odbędzie się 7 kwietnia w kościele P. Maryi.

Prezydyum Rady miejskiej w Pradze w serdecznych wyrazach składa podziękowanie miastu i wspaniałomyślnym damom za dowody szacunku i przywiązania okazane zmarłemu poecie Bolesławowi Jabłońskiemu, przy wyprowadzeniu zwłok jego do ojczyzny. *(Oklaski).* Pismo to brzmi w całej osnowie:

Bogu Wszechmogącemu spodobało się powołać do Siebie głośnego poetę naszego Bolesława Jabłońskiego, który przez długie lata jako gość narodu polskiego w najbliższej okolicy król. główn. miasta Krakowa, w Zwierzyńcu, urząd duchowny piastował.

Strata poety tego jest narodowi naszemu nader bolesną, wypiastował sobie tyle wdzięcznych serc, które wierszami swemi od młodu już potrafił natchnąć. Powszechne było zatem życzenie, aby przynajmniej cielesne jego szczątki wpośród nas znalazły odpoczynek.

Pragnieniu temu zadosyć uczyniono, wykonanie zaś tego powszechnego życzenia podało gospodarzom naszego rodaka sposobność, ażeby przywiązanie swoje do niego sposobem uprzejmym i szlachetnym okazali.

Według otrzymanych przez nas wiadomości zaszczyciła Świetna Rada miasta Krakowa i mieszczaństwo wraz z wspaniałomyślnemi damami zwłoki zmarłego przy wyprowadzeniu nader licznemi i serdecznemi dowodami szacunku i przywiązania. Rada król. głównego miasta Pragi, pospiesza zatem wyrazić Świetnej Radzie miejskiej król. głównego miasta Krakowa swoje gorące podziękowanie za ten zaszczyt, duchownemu i poecie okazany, i uprasza uprzejmie, ażeby podziękowanie to przyjęte zostało także imieniem całego obywatelstwa, które spółczucie swoje zmarłemu tak świetnie i gorąco oświadczyło.

Z Prezydyum Rady
król. główn. miasta Pragi.

Dnia 15 Marca 1881 r.

Burmistrz
Em. Skramlik.

Sekretarz Zawiłowski zawiadamia Radę, że prezydent miasta zamianował tymczasowo na zasadzie opinii komisyi plantacyjnej ogrodnikiem miejskim p. Bolesława Maleckiego, b. ogrodnika m. w Kołomyi.

Wiceprezydent Dr. Schmidt wnosi w imieniu prezydyum, aby Rada wyznaczyła dodatkowo kredyt 300 złr., na pokrycie kosztów dokonanego w b. m. wyboru deputowanego do Rady Państwa. Przyjęto.

Prezydent oznajmia, że w celu wyboru pierwszego wiceprezydenta zwoła posiedzenie Rady m. na dzień 7 kwietnia i że tymczasem, gdyby się musiał wydalić do Rady państwa, zastępować go będzie jak dotąd najstarszy radca miejski Baranowski.

R. m. dr. Kopff wyraża wątpliwość, czyli wobec postanowienia §§. 66 i 92 statutu gm. może prezydenta zastępować kto inny w urzędowaniu prócz pierwszego wiceprezydenta i dlatego prosi, aby Prezydent nie odjeżdżał, dopóki zastępca wybrany nie będzie.

Prezydent wyjaśnia, że wybór wiceprezydenta nie mógł wprzód nastąpić, dopóki on nie złożył przysięgi. Wszelako była dotąd praktyka, że pierwszego wiceprezydenta zastępował w urzędowaniu najstarszy wiekiem radca. Wreszcie oświadcza, że ze względu na traktujące się obecnie ważne sprawy w Radzie państwa zamierza wytrwać na stanowisku deputowanego tylko do końca bieżącej sesyi.

Po przemówieniu r. m. dr. Faustyna Jakubowskiego, dr. Cyfrowicza i Chęcińskiego, którzy wyjaśniają, że obecność Dra Weigla w Radzie państwa jest w tejże chwili konieczną i że interesa miasta należy podporządkować interesom krajowym, Rada przyjęła na wniosek Dra Cyfrowicza oświadczenie prezydenta do wiadomości.

R. m. Rzewuski przedstawił wniosek naglący komitetu odbudowy Sukiennic, aby Rada wydelegowała do odbioru tego gmachu, który to odbiór zarazem stanowić będzie rekolaudacyę, dwóch radców nie należących do składu komitetu. Rada przychylając się do tego wniosku wydelegowała radców m. Matusińskiego i Zarembę.

Z porządku dziennego przedstawił dyrektor budownictwa Moraczewski wniosek komisyi uporządkowania miasta oraz sekcyi prawniczej i szkolnej, aby Rada nienaruszając swej deklaracyi z dnia 13 marca 1872 r. co do wypłacania z funduszu miejskiego na rzecz wyższej szkoły realnej corocznego zasiłku w kwocie 4525 złr. oświadczyła gotowość wynajęcia rządowi na pomieszczenie tejże szkoły gmachu po szpitalu św. Ducha, adaptowanego kosztem miasta na cele szkolne, począwszy od 1 września 1881 r. na lat dziesięć za czynsz rocznie po 5000 złr. w ratach półrocznych naprzód płatny z zastrzeżeniem, aby rząd przyjął na siebie opłatę podatków z dodatkami od rzeczonego czynszu i należytość skarbową oraz stemplową od kontraktu, tudzież ponosił w ciągu czasu najmu reparacye lokalów wewnętrzne, z których tylko reparacye główne t. j. murów i dachów koniecznością wskazane należałyby do gminy; 2) aby w razie przyjęcia tej deklaracyi ze strony rządu upoważnić prezydenta do zarządzenia adaptacyj planem i kosztorysem objętych i tym celem udzielić kredyt do wysokości 7000 złr. z funduszu, który wskaże sekcya skarbowa; 3) do podpisania kontraktu najmu delegować r. m. Dra Majera i Dra Szlachtowskiego; 4) aby wezwać komisyę uporządkowania miasta o przedłożenie w ciągu trzech miesięcy projektu wybudowania na gruncie poszpitalnym przeznaczonym na parcelacyę, gmachu na pomieszczenie muzeum techniczno przemysłowego z uwzględnieniem, aby czynsz za pomieszczenie szkoły realnej 5000 złr., oraz czynsz za najem lokalu mieszkalnego 1350 złr. rocznie płacony, obracany był na umorzenie kosztów tej budowy i kosztów adaptacyi starego budynku dla szkoły realnej.

Po krótkiej dyskusyi, w której brali udział r. m. Rzewuski, Birnbaum, dr. Straszewski, Mendelsburg, Muczkowski i Dr Szlachtowski, wniosek powyższy zostaje uchwalony.

Adjunkt Magistratu Szymkiewicz przedstawił wniosek połączonych sekcyj: wojskowej, prawniczej i skarbowej tej osnowy: 1) Zatwierdza się punkta do ugody zawrzeć się mającej między gminą miasta Krakowa a wys. skarbem wojskowym, mocą której postanowiono wydzierżawić na ćwiczenia wojskowe część błoń dotychczas na ten cel używanych w obszarze 132 morgów, poczynając od 1 kwietnia 1881 r. na trzy lata za czynszem dzierżawnym rocznie po 10 złr. od morga z góry płatnym pod warunkiem, że prawo służebności pasania bydła ze Zwierzyńca i półwsia Zwierzynieckiego zostanie jak dotąd w swej mocy utrzymane, tudzież, że gminie m. Krakowa wolno będzie uregulować drogę przez Błonia do Woli prowadzącą za współudziałem pracy żołnierzy, którym zapewnia się umiarkowany dodatek za robotę, wreszcie, że droga uregulować się mająca ponad prawym brzegiem rzeki Rudawy zostanie wysadzona drzewami; 2) do podpisania kontraktu deleguje się r. m. dr. Szlachtowskiego i Wentzla; 3) poleca się komisyi plantacyjnej, aby w porozumieniu z sekcyą skarbową mającą obmyśleć odpowiednie fundusze przedłożyła jaknajrychlej Radzie miasta wnioski względem jak najracyonalniejszego zużytkowania drugiej części błoń położonej po lewej stronie Rudawy. Wnioski powyższe przyjęto bez rozpraw.

Z porządku dziennego uchwaliła Rada na wniosek sekcyi IIIej w miejsce ubyłych radców powołać na zastępców pp.: Ernesta Stokmara, Juliusza Grossego, Dra Pawła Brzezińskiego i Dra Stanisława Pareńskiego. Sprawozdawcą był r. m. Dr Lisowski.

R. m. dr. Straszewski wniósł imieniem komisyi plantacyjnej, aby przyjąć legat ś. p. Dra Aleksandra Kremera na 500 złr. w listach zastawnych, z których roczny dochód ma być według woli zapisodawcy obracany na sadzenie i utrzymywanie róż na plantacyach. Przyjęto.

R. m. dr. Kopff przedstawił przy tej sposobności wniosek poparty przez 17 radców, aby Rada miasta uznając położone przez ś. p. Dra Aleksandra Kremera znakomite zasługi około upiększenia plantacyj miejskich, uchwaliła zapisać wyraz wdzięczności dla tego męża w protokóle swoich posiedzeń i o tem pozostałą wdowę i córki zawiadomiła. Przyjęto.

Po załatwieniu dwóch spraw gospodarczych wniósł radca Magistratu Piotrowski imieniem komisyi administracyjnej dochodów akcyzowych, aby w celu położenia tamy rozpowszechnionemu biciu t. z. bukatów t. j. większych cieląt, mających wszystkie zęby cielęce zamiast grubego bydła, podnieść od 1 kwietnia b. r. opłatę od bicia tychże bukatów w rzezalni do kwoty 5 złr. 49½ t. j. o tyle, iżby podwyższenie to wraz z opłatą akcyzową wyrównało opłacie od wołu. Opłata ta uiszczaną będzie jak dotąd łącznie z opłatą akcyzową przy wprowadzaniu bydlęcia do miasta. Zarazem wniósł tenże sprawozdawca, aby opłatę za oględziny tychże bukatów podnieść z 3ch do 5iu centów od sztuki. Wnioski przyjęto.

Adjunkt Magistratu Piotrowski wniósł imieniem sekcyi szkolnej, aby Rada przyjęła zarząd fundacyi ś. p. Wincentego Dunina Karwickiego, który testamentem przeznaczył 2000 złr. jako fundusz wieczysty na utrzymanie kapelana cmentarnego. Rada przyjęła wniosek sekcyi i do podpisania listu fundacyjnego wydelegowała r. m. Dra Majera i Dra Zatorskiego.

Koniec posiedzenia o godzinie 8 wieczór.

Sprawy krajowe.

(Zatwierdzenie wyborów.) N. Pan zatwierdził wybór: Józefa Milińskiego, właściciela dóbr, na prezesa, a Józefa Blumenfeld-Gärtlera, pens. kapitana i burmistrza m. Brzeżan, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Brzeżanach; hr. Stefana Zamojskiego, właściciela dóbr, na prezesa, a Wacława Marynowskiego, właściciela dóbr, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Jarosławiu; hr. Mieczysława Reja, właściciela dóbr, na prezesa, a Mieczysława Artwińskiego, właściciela dóbr, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Mielcu; Bogusława Bzowskiego, właściciela dóbr, na prezesa, a bar. Franciszka Lewartowskiego, przełożonego obszaru dworskiego w Dolnejwsi, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Myślenicach; Konstantego Bielskiego, właściciela dóbr, na prezesa, a ks. Michała Wołoszyńskiego, dziekana i gr. kat. proboszcza w Straszewicach, na zastępcę prezesa Rady powiatowego w Staremmieście.

N. Pan nadał radcy sądu wyższego w Krakowie Janowi Kolitscherowi order korony żelaznej 3ej klasy z uwolnieniem od taksy, uznając jego długoletnią, obowiązkom wierną i skuteczną służbę, z okoliczności przeniesienia go na własną jego prośbę w stały stan spoczynku.

N. Pan nadał Franciszkowi Garwołowi naczelnikowi gminy Barczyce w Galicyi srebrny krzyż zasługi uznając jego długoletnią, zasłużoną działalność.

Minister sprawiedliwości mianował adjunkta sekretarza rady sądu wyższego we Lwowie Karola Misińskiego, sekretarzem rady, sędziego powiatowego zaś w Kamionce Strumiłowej Michała Domiczka adjunktem sekretarza rady tegoż sądu; następnie pozwolił sędziom powiatowym Wincentemu Bałabanowi w Delatynie i Franc. Zagórskiemu w Starej Soli przesiedlić się pierwszemu do Żurawna, drugiemu do Delatyna; wreszcie mianował następujących adjunktów sądowych sędziami powiatowymi: Leona Kulczyńskiego z Brzeżan w Kamionce Strumiłowej, Leona Alojzego Roszkiewicza z Stanisławowa w Podhaycach, Romana Jamińskiego ze Lwowa w Lisku, Edmunda Kolba ze Złoczowa w Starej Soli, Dra Emila Hillbrichta ze Złoczowa w Trębowli.

Sprawy monarchii.

(Mowa dep. Tonnera) miana w Izbie deputowanych dnia 23 b. m., brzmi jak następuje:

Przeciw komisyi centralnej tyle namiotano tu zarzutów, że, gdyby to prawda była, sprawa jej miałaby się smutno. Nie świadom, co w niej zachodziło, bronić jej nie mogę; ale wymowne słowa obrony jednego z szanownych członków lewicy, wypowiedziane dawniej (Streeruwitza) dają mi to przynajmniej przekonanie, że w komisyi centralnej nie prowadzono *chabrusu* na rzecz jednych, z krzywdą dla drugich. I cóż jest przyczyną zarzutów? Otóż, że Galicya nibyto za mało ma płacić, a Czechy mają nawet zyskać ulgę o 2,700,000 złr. Co się tyczy Czech, proszę zważyć, że od roku 1853 niejeden tu powiat był podwyższony w podatku gruntowym o 100, niejeden nawet o 200 procent, a cały ten kraj niejednego roku płacił 37.34 procent ogólnej z całego państwa sumy tegoż podatku. Owe przeto 2,700,000 złr. są tylko małem wynagrodzeniem tego, co Czechy dotychczas płaciły za wiele. Co się tyczy zaś Galicyi, pozwolę sobie powiedzieć słów kilka, których nikt przecież nie poczyta za wypływ interesu partykularnego lub patryotyzmu prowincyonalnego. W Galicyi wyrachowano 1,330,000 morgów gruntów dotychczas nie opodatkowanych, a czysty dochód obliczono na 25,160,503 złr. w miejsce dotychczasowych 17,295,000 złr., co znaczy, że nietylko doliczono czysty dochód, jakiby mógł przypadać na owe 1,300,000 morgów, lecz zarazem podwyższono go tak, że zamiast 1 złr. 46 c., jak dotychczas, wypada z morga 1 złr. 91 c.; sam zaś podatek z 4,612,000 złr. (właściwie 4,618,000 złr; *przyp. tłumacza*) podwyższono do 5,560,471 złr., a więc o 20 procent. Panowie! Sześć lat mieszkałem w Galicyi, i mogę przytoczyć niejedno, co stanowi ilustracyę smutnych stosunków tego kraju. Nie zapominajcie, że przez długi szereg nie lat, lecz dziesiątków lat, obchodzono się z Galicyą więcej niż po macoszemu. Tak np. przez długie czasy Galicya miała jedną tylko drogę zbudowaną kosztem skarbu, a droga ta podczas słot znajdowała się jeszcze w r. 1855 w takim stanie, że cesarski wóz pocztowy — a przez góry styryjskie wówczas od czterech lat już lokomotywa pędziła z Wiednia do Włoch — potrzebował cały dzień czasu, aby przebyć dwie mile, i to jeszcze otoczony naokoło ludźmi, aby się nie przewrócił *(słuchajcie! słuchajcie! z prawicy)*, a mimo tej przezorności przewrócił się razu pewnego z samym naczelnikiem ówczesnego rządu krajowego, z arcyksięciem Karolem Ludwikiem! *(Wielka wesołość)*. Panowie! Zważcie dalej, jak tam popierano przemysł krajowy. Kraj ten miał ongi bardzo znaczny przemysł w safianach i suknach. Cóż czyniono dla podźwignienia go? Fabryka sukna w Mikulińcach była tak protegowana, że musiano wozić sukno do Wiednia, a więc o 100 mil przy wspomnianej komunikacyi, dla plombowania, a z Wiednia napowrót do fabryki! *(Słuchajcie! z prawicy)*. A dalej zapytajcie, panowie, gdzie się podziały dobra koronne, które, nie licząc innych nieprywatnych, stanowiły szóstą część całego kraju!... Zapytajcie dalej, jak tam rządy austryackie popierały oświatę ludową. Wolę na to zapuścić zasłonę niepamięci, bo to zbyt bolesne wspomnienie, a do wspomnień musiałbym dodać nader smutną katastrofę r. 1846. Nie zapominajcie też, panowie, ile Galicya, podobnie jak Czechy i Morawa, daje podatku z krwi! Z 80 pułków piechoty nie samej Austryi, lecz całej monarchii austro-węgierskiej, Galicya sama daje 15 pułków; z czem tylko Czechy i Morawę porównać można; Czechy dają 10, Morawa 3, Dolne Rakuzy 2, Górne Rakuzy 1, Styrya 2 pułki. Konnicy daje Galicya 9 pułków ułanów i 2 pułki dragonów, Górne Rakuzy, Styrya i Dolne Rakuzy po jednym. Zważcie, ile to krajowi odbiera sił roboczych. Na podstawie tych uwag przekonacie się pewnie, panowie, że komisya centralna nie faworyzowała Galicyi, i to jeszcze w sposób tak rażąco niesprawiedliwy, jak wy utrzymujecie. — Mówca polemizuje dalej przeciw wywodom Carnerego i oświadcza się za ustawą. *(Rzęsiste oklaski z prawicy. Posłowie Polacy winszują mówcy).*

(Mowa dep. Chamca) miana w Izbie deputowanych dnia 24 b. m. brzmi jak następuje:

Ostateczne rezultaty, do których doszła komisya centralna, poddam objektywnej krytyce. Przeciwko nim mnóstwo wypowiedziano zarzutów, które kulminują w dwu punktach: raz w małej ogólnej sumie czystych dochodów z gruntów, a potem w nierówności rozkładu tej sumy ogólnej na kraje i powiaty. Pierwszy z tych zarzutów uważam za całkiem nieuzasadniony. Prawda, że dochód *brutto* z gruntów wskutek znacznych ulepszeń w gospodarstwie rolnem w ostatnich dziesiątkach lat znacznie się podniósł; ale podniosły się także w mierze o wiele większej koszta gospodarskie, a to wskutek większych potrzeb i żądań robotników, gdy tymczasem ceny zboża nie bardzo się podniosły, przez co podwyżka w czystym dochodzie mimo podwyższonego dochodu *brutto* nie o wiele przewyższa dochód dawniejszy. Inaczej ma się rzecz z zarzutem niesprawiedliwego rozkładu. Zarzutu tego nie uważam za niesłuszny, ale nie w duchu wywodów pos. Walterskirchena (t. j. nie w duchu faworyzacyi Galicyi), lecz w duchu wręcz innym.

Czysty dochód z gruntów pozostaje w odwrotnym stosunku do oddalenia producenta od konsumenta. Tylko ci gospodarze rolni mogą w Austryi mieć dochody, którzy sprzedają swe zboże z małym kosztem przewozu, i którzy w ten sposób mogą spieniężać liczne uboczne płody gospodarstwa rolnego. W tem położeniu atoli znajdują się tylko te kraje, które mają w pobliżu centra gęstego zaludnienia i wysoce rozwiniętego przemysłu. Ponieważ tedy centra takie na wschodzie państwa prawie wcale się nie znajdują, ku zachodowi natomiast jest ich coraz więcej, przeto nie ulega wątpliwości, że rentowność gospodarstwa rolnego zmniejsza się w kierunku z zachodu na wschód.

A tak tedy bynajmniej nie dziwi mię, że od Freiwaldau ku Bielsku i od Bielska ku granicy wschodniej taryfa klasyfikacyjna coraz jest niższa. Nad jednem tylko zdumiewam się, że degresya ta nie jest jeszcze o wiele znaczniejsza. Zapominacie, panowie, że w Galicyi panuje ostry klimat, który zbyt często niweczy oziminy przed wiosną; zapominacie, że co trzy lub cztery lata panują posuchy, które rozwiewają najpiękniejsze nadzieje gospodarzy rolnych; zapominacie, że nieurodzaje, przy których nawet nie wracają się koszta gospodarskie, nie należą do rzadkości; zapominacie, że kraj ten może sprzedawać tylko zboże i musi obywać się bez dochodu z płodów ubocznych; zapominacie o sąsiedztwie Rosyi, która rok w rok obdarza nas pomorem na bydło i hodowlę bydła czyni poprostu niepodobieństwem. A jeśli już położenie wielkiej posiadłości ziemskiej jest trudne, sytuacya posiadłości włościańskiej jest poprostu godna politowania. Chłop galicyjski chętnie płaci skarbowi podatki, ale wysokość ich popycha go w ręce lichwiarza. Zadłużenie stanu włościańskiego tak wzięło górę, że stało się groźną dla kraju klęską. Tak zadłużonemu stanowi włościańskiemu podatek gruntowy ma teraz być podwyższony o 80 do 120 pr. Mimo całej gotowości do sprzedania ostatniej sukmany, ostatniej krowy, by zapłacić podatek, ofiarność ta ma swoje granice. Lękam się, że podwyższenie powinności podatkowej wedle wyników operatu komisyi centralnej będzie miało w Galicyi ten tylko skutek, iż powstaną zaległości, których nie ściągnie żadna egzekucya, jeśli proponowane w projekcie postanowienia o okresie przejściowym nie będą przyjęte, jeśli surowości operatów nie będą usunięte w postępowaniu reklamacyjnem i jeśli państwo nie poczyni zawczasu kroków ku podźwignieniu stanu włościańskiego z niedoli.

Mimo to wszystko głosować będę za ustawą, uważając zakończenie dzieła regulacyi podatku gruntowego za bezwarunkową dla państwa konieczność, a nie mógłbym pogodzić z obowiązkami obywatelskiemi, żeby odmawiać podatku i przez to podwięzywać państwu żyły żywotne, spodziewając się owszem usunięcia niewłaściwości z wyrównawczej czynności komisyj reklamacyjnych, a nie z nieuzasadnionej i niczem nieusprawiedliwionej opozycyi. Wyznaję atoli, że ze względu na ciężkie obarczenie stanu włościańskiego głosowałbym za ustawą tylko z bólem w sercu, gdybym nie znajdował uspokojenia dla sumienia mojego w tej okoliczności, że dowiedziałem się, jaki to los byłby spadł na mój kraj rodzinny, gdyby zakończenie dzieła regulacyi podatku gruntowego było dostało się w te ręce, które je rozpoczęły.

Będę przeto głosował za ustawą, a dzięki panom z lewicy nie ogarnie mię przykre uczucie, iżbym sprzeniewierzał się interesom moich wyborców; owszem uczynię to z poczuciem radosnem, że przyczyniam się do uratowania ich od grożącego niebezpieczeństwa *(Huczne brawo! z prawicy).*

Ziemie Polskie.

***Wiek* zamieścił następujący artykuł w odpowiedzi *Moskowskim Wiedomostiom*.**

Już poniedziałkowy telegram przyniósł nam wiadomość, której jednak drukować nie chcieliśmy, tak się nam wydała potworna w swoim zbrodniczym pomyśle. Dziś mamy dokument pod ręką i wątpić nie możemy. Tak jest: znalazł się człowiek tak wściekłością pijany, tak zaślepiony szaleństwem nienawiści, że ośmielił się napisać i wydrukować artykuł, dopatrujący źródła nihilizmu w Polsce i rękę Polaków w strasznej katastrofie. Pismem, które to wydrukowało, są *Moskiewskie Wiedomosti* w Nrze 65; autorem tej krwiożerczej infamii ich redaktor naczelny p. Katkow. Jaka kara dotknąćby powinna miotającego zjadliwe, piekielne potwarze na cały naród? Jaka hańba spaść nań powinna ze strony własnych rodaków, których ze świadomą złą wolą, nienawiścią i kłamstwem przeciwko niewinnym podżega? Nie jestże to widoczna chęć wywołania nowych a smutnych zawikłań w państwie, tak niedawno straszną katastrofą dotkniętem?

Uczciwsze dzienniki rosyjskie krok ten p. Katkowa zdumiał i oburzył. *Ruskija Wiedomosti* piszą: „W ostatnich latach przesunął się przed nami cały szereg procesów politycznych, nie wykazawszy ani śladu udziału w nich Polaków pod jakąbądź formą. Zkądże więc *Moskowskie Wiedomosti* mogły zaczerpnąć dowód, że u nas działają dłonie Polaków? Winni są Polacy? A *Nordd. Allg. Ztg*, organ ks. Bismarka twierdzi, że wszystkiemu są winne wyższe stany rosyjskiego społeczeństwa. Komu wierzyć?

Do tych słów dodajemy, że artykuł organu pana Katkowa jest bezprawiem, jest szalbierstwem i niegodziwością, obłudą i kłamstwem. Środkami takiemi posługują się tylko kryminaliści, ale nie dziennikarze, nie stróże i kierownicy opinii publicznej. Organ p. Katkowa jest Tartuffem dziennikarstwa rosyjskiego: jesteśmy przekonani że kiedyś może nie długo, zdartą będzie maska potwarcy i, że własne społeczeństwo odwróci się z pogardą od wichrzyciela, osłaniającego niecne swoje zamysły pozorami prawomyślności. Ufamy w sprawiedliwość przedwieczną i wierzymy niezachwianie, że prędzej, czy później, zasłużona hańba stanie się nagrodą potwarcy, a powołujemy się co do tej wiary, na teoryę samegoż pana Katkowa o Nemezys dziejowej, na teoryę, którą zaniedbuje stosować do własnych czynów.

Pogrzeb X. Panasińskiego w Radomiu. Wiadomo, że po nieszczęsnej pamięci, tak zwanem dobrowolnem przyłączeniu się do prawosławia Unitów Lubelskich, upornych księży internowano w różnych okolicach kraju, z zabronieniem im sprawowania obrządków religijnych, odebraniem wszelkich zasiłków, a natomiast oddaniem pod ścisły dozór policyi. W Radomiu było ich aż ośmiu. Po różnych kolejach, do ostatniej chwili zostało dwóch, z których jeden X. Antoni Panasiński, były proboszcz i dziekan parafii Horodło w Lubelskiem, zmarł d. 2 marca r. b. licząc lat 67, pozostawiwszy córkę lat około 20, bez żadnych środków utrzymania. Prośbie jej o pochowanie ojca na cmentarzu katolickim władze miejscowe odmówiły, udała się więc z prośbą do jenerał-gubernatora Warszawskiego, a nieotrzymawszy odpowiedzi, do hr. Loris-Melikowa. Jaka nadeszła od tegoż, do gubernatora Radomskiego odpowiedź, niewiadomo, bo jej policya nikomu nie zakomunikowała, to pewna tylko, że policmajster p. Stawrowski wpadł w nocy z d. 6 na 7 marca do mieszkania sieroty, i pod pozorem, że ciało się psuje, rozkazał natychmiast tj. o godz. 1ej w nocy wyprowadzić je na cmentarz katolicki, bez księdza jednak i bez wszelkich ceremonij kościelnych. Kiedy córka oparła się temu stanowczo, oświadczając, że ojciec jej nie był żadnym przestępcą i niezasłużył na taką poniewierkę, policmajster zgodził się na pochowanie o godz. 6ej rano, a w końcu zrozpaczona córka, utargowała jeszcze 3 godziny tj. do godz. 9 rano.

Jakoż o 9 byliśmy świadkami smutnego pogrzebu, bez księdza i żadnych uroczystości, w asystencyi mnóstwa policyi i żandarmów. Bractwu nawet kościelnemu wyjść zabroniono. Jakby na urągowisko szedł policyant na czele, w miejscu gdzie ksiądz postępować winien. Lud tylko nieustraszony zaintonował pieśni pogrzebowe. Na cmentarzu nie było nikogo, ktoby ciało wodą święconą pokropił, odważniejszy grabarz zastąpił księdza i ostatnią oddał zmarłemu posługę, oto fakt wierny w szczegółach. Wobec niego co tu mówić o nadziejach zmiany systemu. Nie dozwolono nawet uczcić silnego i prawego charakteru, co w imie idei nie uląkł się nędzy i śmierć uczciwą na poddaszu przeniósł nad dostatki w hańbie, lecz urągano się z boleści nieszczęśliwej sieroty.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

(Aresztowanie). *St. Pet. Herold* **donosi, że wigiliją dnia przeniesienia zwłok Cara z pałacu do Soboru Petropawłowskiego, w nocy, aresztowała policya dwóch właścicieli sklepu z tytuniem na Wasilijewskim Ostrowie, za to, że ci ludzie — jak ktoś podsłuchał — wyrażali się o zamordowanym Carze nietylko bez uszanowania, ale nawet z pewną radością, że go zgładzono ze świata.**

(O Kobyzewie). Pojmanie w Kronsztacie właściciela mleczarni przy ulicy Sadowej Kobyzewa i jego żony, czy też kochanki, nie jest jeszcze faktem stwierdzonym stanowczo. *Mołwa* donosi, że rzeczywiście aresztowano w Kronsztacie dwoje ludzi w skutek podejrzenia, że jest to Kobyzew i jego towarzyszka, lecz to się jeszcze nie sprawdziło. Podejrzenia zaś wynikły ztąd, że ci ludzie nadto hojnie (bo aż 10 rub.) zapłacili fiakrowi za spieszne przewiezienie z Petersburga do Kronsztadtu. Ale niebrak i innych wersyj, mianowicie: twierdzą niektóre dzienniki, że ujęto w Kronsztadzie małżonków Kobyzewych, lecz to byli prawdziwi Kobyzewowie, chłopi mąż i żona, nic nikomu niewinni, gdy tymczasem nazwisko Kobyzewych było, jak wiadomo, tylko nazwiskiem przybranem poszukiwanych zbrodniarzy.

(O zamachach). *Nowoje Wremia* **otrzymuje ciekawe wiadomości ze Szwajcaryi, jakich sił liczebnych używali nihiliści dla uskuteczniania swych morderczych zamachów. Zamach moskiewski (19 listopada 1879) urządzało 15 nihilistów, wybuch w Pałacu Zimowym 5 kwietnia 1880 — ośmnastu, do zamordowania Mezencowa należało tylko trzech ale za to, przy ostatnim, skutecznym zamachu na życie Cara czynnych było aż trzydziestu kilku najodważniejszych rewolucyonistów, którzy wszyscy rozstawieni byli z przyrządami wybuchającemi po drodze, którą Car wracał z ujeżdżalni do Pałacu. Korespondent ze Szwajcaryi upewnia, że dowiedział się o tem od samych przywódców partyi rewolucyjnej w Genewie.**

(Pułkownik Dworzycki), który jak wiadomo, odniósł aż 49 ran w skutek wybuchu bomby, co zabiła Cara, dostał teraz od nowego Cara 6000 rub. dożywotniej pensyi „za poświęcenie i szczególne zasługi“.

(Włościanie gubernii Moskiewskiej) ofiarowali na trumnę zmarłego Cara wspaniały wieniec, który przywiozła i złożyła specyalna deputacya. Otóż według opisu dzienników wieniec ów tak wygląda: spleciony z liści laurowych, ma w środku krzyż sześcioramienny, uwity z narcyzów i hyacyntów i zdobny w dole dwiema gałęziami palmy długolistnej, będącej symbolem męczeństwa. Cały wieniec obwija długa wstęga czarna atłasowa, na której tle dużemi srebrnemi literami starosławiańskiemi wydrukowano napis: „Ojcu naszemu, Carowi-Oswobodzicielowi“... Z drugiej zaś strony: „Tyś nieśmiertelny w sercach naszych!.. Moskwa. Włościanie“.

(Jeszcze aresztowania). *Pietierburgskaja Gazeta* **donosi: że w nocy na trzeci dzień po morderstwie Cara, w jednej z restauracyj dzielnicy, zwanej** *Pietierburgskaja Storona*, **aresztowano 10 osób, które urządziły sobie były huczną biesiadę z powodu udania się zamachu i głośno wygłaszali toasty jak najzuchwalszej treści, jak np.: „śmierć wszystkim carom!“... „pohybel dynastyi!“... i t. d.** *St. Pet. Herold* **mówi, że w petersburskim sądzie komercyjnym aresztowano przed parą dniami dwóch ludzi podejrzanych, którzy skryli się tu, uciekając przed goniącą za nimi policyą.** *Nowoje Wremia* **umieszcza wiadomość że 21 marca, na Wasilijewskim Ostrowie aresztowano w kilku domach kilkanaście osób, a jeden z podejrzanych zadał sobie śmierć wystrzałem**

w serce. Straż celna na granicy pruskiej — jak donosi *Mołwa* — aresztowała ostatniemi dniami bardzo wiele osób, między innymi dwóch ludzi, wiozących dużą pakę fotografij, wyobrażających rewolucyonistów, powieszonych lub wysłanych do katorgi. Portrety zdobi ramka, złożona z szubienic, rózg, taczek, kajdanów, knutów, itd. I ludzi i fotografie przysłano do Petersburga. W Wierzbołowie, w wagonach pociągu kuryerskiego, ujęto oprócz tego kilka osób podejrzanych.

Mylord, *alias* **Trygonia**, aresztowany niedawno w domu Lichaczewa, był, jak się dowiadują wszystkie dzienniki, bardzo wziętym i słynnym adwokatem w Odessie, który od kilku miesięcy niewiadomo, gdzie zniknął.

Aresztowanie Kletkina, byłego agenta przy III Wydziale (jeszcze przed zamachem na Cara) nabiera teraz jak donoszą *Nowosti*, niezmiernie ważnego znaczenia. Był on ujęty w mieszkaniu jednego z najczynniejszych przywódców partyi terorystycznej, Kołotkiewicza, który również dostał się do rąk policyi. Ten Kołotkiewicz znany był między rewolucyonistami pod przezwiskiem „Kota" i, jak się okazuje, był jednym z promotorów słynnego „Zjazdu Lipeckiego", gdzie zapadła uchwała zamordowania Cara. Brał także, wraz z Goldenbergiem, czynny udział w obradach rewolucyonistów w Charkowie, gdzie postanowiono podminować w dwóch miejscach kolej żelazną Nikołajowo-moskiewską, tudzież na zjeździe w Moskalówce u miejskiego nauczyciela Manycza, w zgromadzeniach u studenta Osipowa, nareszcie dopomagał w działaniach Goldenberga i Koszuborowa, dążących do zamordowania Cara w drodze z Krymu do Charkowa. Tym sposobem oprócz Żelabowa i Trigonii rząd ma dziś w ręku trzeciego niemniej ważnego przywódcę terrorystów Kołotkiewicza, z którym znów ajent rządowy Kletkin zostawał w bardzo blizkich stosunkach.

(Milion!) Ten sam dziennik *(Nowosti)* donosi, że w mieszkaniu jednego z aresztowanych rewolucyonistów, przy ulicy Grochowej, znaleziono z górą milion rubli w srebrze i papierach.

(Rewolucyonista w chórze śpiewaków cerkiewych.) W czasie przeniesienia zwłok Cara Aleksandra II do Petropawłowskiego Soboru ujęto w cerkwi nieznajomego człowieka, który, przebrany w strój śpiewaka cerkiewnego (nadwornego), szedł całą drogę z pałacu w chórze śpiewaków i tym sposobem dostał się i do pałacu i do Soboru. Według jednych wersyj aresztowano go dla tego, że w Soborze zachowywał się niewłaściwie, bo odłączywszy się od chóru, rozglądał się po cerkwi i szeptał coś tajemniczo do ucha różnych osób. Według zaś innych — aresztowanie nastąpiło wskutek doniesienia krawca, który robił ubiór śpiewaka jakiemuś człowiekowi prywatnemu, a potem doniósł o tem policyi. Aresztowany zeznał na indagacyi, że się nazywa Pirogow, jest posługaczem w knajpie przy ulicy „Petersburgskaja Storona" i przebrał się za śpiewaka dla tego, aby mieć udział w kondukcie pogrzebowym, którego był ciekawy. Nikt wszakże nie uwierzy temu zeznaniu i panuje powszechne mniemanie, że jest to jeden z rewolucyonistów, wysłany w jakiejś tajemniczej misyi.

Cesarz Aleksander zawiadomił Radę związkową szwajcarską pismem odręcznem z d. 15 b. m. o śmierci swego ojca i swojem na tron wstąpieniu, oraz wyraził nadzieję, że Rada związkowa też same dla niego żywić będzie uczucia przyjacielskie, jakich zawsze dawała dowody wobec zmarłego Cesarza, a starać się on będzie z swojej strony również im odpowiedzieć. Zarazem nadeszło do Berna zawiadomienie, że dotychczasowy poseł rosyjski Hamburger potwierdzony jest w tym charakterze.

Loris Melikow, podług doniesień dzienników wiedeńskich, nie jest zupełnie zdrowym. Depesze z Petersburga donoszą, że zdrowie ministra ostatniemi wypadkami zostało nadwerężone. Osoby, które go widziały utrzymują, że wygląda bardzo źle. Mimo tego pracuje z całą energią. *Agence Russe* zaprzecza jednak tym pogłoskom, dodając że hr. Loris Melikow jest tylko zmęczonym.

Arcyksiąże Karol Ludwik mieszka w pałacu zimowym wraz z świtą, w której znajduje się bar. Bechtolsheim. Arcyksiąże był na mszy żałobnej w Soborze, a potem zwiedzał miejsce zamachu. 24go marca zaś wraz z ks. Walii i następcą tronu niemieckiego był na obiedzie u ks. Włodzimierza.

Perowska Zofia zeznała, że pod przybranem nazwiskiem Suchorukowej brała udział w zamachu moskiewskim 1go grudnia 1879, a po aresztowaniu Żelabowa, kierowała ostatnim zamachem. Perowska będzie równocześnie sądzoną wraz z innymi obwinionymi. Panna Perowska osoba wielkiej piękności, jest, jak się zdaje, córka gubernatora, ojciec nie żyje z matką, a córki prowadziły życie dosyć lekkie. Podług innej wersyi jest ona żydówką. Żelabow i Perowska biorą całą winę na siebie, mówiąc, że Rysakow był tylko narzędziem, oni byli duszą całego zamachu. Rysakow zaś przystąpił do stronnictwa dopiero w grudniu.

Do Presse donoszą z Petersburga, że lud rosyjski, który jest bardzo rozgoryczony, czci Cesarza Aleksandra II jako męczennika. Na ulicy słyszy się mowy podburzające i niebezpieczne, zwrócone nietylko przeciw zbrodniarzom, ale przeciw wszystkim, którzy szkodzą ludowi. Również panuje wielkie zniechęcenie do studentów, którzy teraz muszą bardzo mieć się na ostrożności. Wybuch namiętności byłby nader niebezpiecznym.

Do **Nowej Pressy** telegrafują z Petersburga, że bawiący tamże książęta i ambasadorowie odbędą konferencye, której przewodniczyć będzie ks. Walii. Przedmiotem obrad będzie ułożenie zasad międzynarodowej konwencyi w sprawie wydawania politycznych zbiegów.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 28 marca.

Ks. Roman Sanguszko o którego ciężkiej chorobie donosiliśmy przed paru dniami, umarł w Sławucie na Wołyniu 26 b. m. Postaci tej wzniosłej, która była sławą rodu a zaszczytem pokolenia co go wydało, poświęcimy osobne wspomnienie. Tu zapisujemy tylko główne daty. Urodzony w r. 1800 ś. p. ks. Roman był starszym synem ks. Eustachego posła na sejm czteroletni i jenerała wojsk polskich i Klementyny z Książąt Czartoryskich. Ożeniony w r. 1828 z Natalią hr. Potocką, w rok owdowiał. Ks. Roman był starszym bratem ks. Władysława, jedyna jego córka Marya poślubiona hr. Alfredowi Potockiemu. Szczegóły kampanii, niewoli, służby w aresztanckich rotach i powrotu na Wołyń podamy jutro. We środę odbędzie się w kościele OO. Kapucynów nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Romana Sanguszki.

Otrzymujemy ze Lwowa telegram donoszący, że exportacya zwłok ś. p. ks. Romana Sanguszki odbędzie się w Sławucie we środę 30 b. m. a pogrzeb we czwartek 31 b. m.

— **Promenade-Concert** odbył się wczoraj przy licznym udziale publiczności. W przyszłą niedzielę ma być ostatni taki wieczór w tym poście, a może i ostatni w sezonie zimowym, z ustaleniem się bowiem pogody wiosennej, nastąpią znów koncerta ogrodowe. Towarzystwo św. Salomei zamierza w pierwszą niedzielę po Świętach dać jeszcze jeden wieczór tańcujący na dochód swych ubogich.

— **Zabawa tańcująca**, urządzona d. 19 b. m. w salach Towarzystwa Strzeleckiego na rzecz „Stowarzyszenia ku wsparciu uczniów szkół średnich i ludowych wyzn. mojżeszowego" przyniosła czystego dochodu 205 złr. 3 c. Wydział kasy Oszczędności przeznaczył na cel tego Stowarzyszenia 100 złr.

— **Dzisiejszej** nocy umarł nagle Józef Szancer właściciel części Dąbia pod Krakowem prawdopodobnie na apopleksyę.

— **Łobzów** 25 marca. Śmierć Czesława Łozińskiego, ucznia tutejszej szkoły kadeckiej, któremu przed kilku godzinami ostatnią oddaliśmy usługę, jest równie jak w roku zeszłym śmierć Jerzego Szeptyckiego, dla obecnego pokolenia a może i dla przyszłości niepowetowaną stratą. Zmarły odznaczał się od dzieciństwa znakomitemi zdolnościami i żaden z kolegów niedorównał mu w tej mierze. Z tym darem wrodzonym łączyła się pilność i prawdziwie męzka wytrwałość. Należał on do rzędu ludzi, co wyższą natchnieni myślą, pojmują życie jako szereg obowiązków dla ojczyzny, rodziny i przyjaciół. Od trzech lat poświęcił on się zawodowi wojskowemu, a że zawód swój brał na seryo, świadczą o tem jego tłumaczenia obcych dzieł strategicznych i własne jego uwagi nad geografią i statystyką ziem polskich. Zmarły znany przedewszystkiem z nieskazitelnego charakteru, liczył rok 20ty.

— **Statystyka N. Sącza.** Według ukończonego właśnie obliczenia ludności ilość obecnych mieszkańców wraz z 579 ludźmi załogi wojskowej wynosi 11185. Z tego przypada mężczyzn 5644, kobiet 5541.

Według wyznania jest rz.-katol. 5761, żydów 5057, ewangelików 233, gr.-un. 85, innych wyznań 4 osób. Według języka potocznego zapisało się 10783 z językiem polskim, 162 z niemieckim, 30 z ruskim. Czytać i pisać umiejących jest mężczyzn 2402, kobiet 1814; tylko czytać umiejących mężczyzn 184, kobiet 228. Mężczyzn wolnych 3775, żonatych 1767, wdowców 102, kobiet wolnych 3384, zamężnych 1735, wdów i rozwódek 422.

Domów zamieszkanych jest 564, stron zamieszkujących 2086.

Zestawiając te data z wynikami poprzedniej konskrypcyi, okazuje się, że przybyło ludności ogółem 1827 osób, mianowicie 1002 mężczyzn, 825 kobiet, rzym. kat. wyznania osób 1196, żydów 541. Przybyło domów zamieszkanych 52, stron 230.

— **Arcyksiążę Rudolf w Egipcie.** Podczas uroczystości nocnej, którą austryacko-węgierska kolonia wyprawiła w Kairze na cześć Następcy tronu, na tamtejszym placu Esbekih, kazał sobie tenże, jak donoszą z tego miasta, przedstawić członków komitetu festynowego, którzy mu skreślić musieli przybycie swe do Egiptu i stanowisko jakie tamże zajmują. O stosunkach Blum baszy, prezesa tego komitetu, obecnie podsekretarza stanu w egipskiem ministerstwie finansów, okazał się Arcyksiążę dobrze poinformowanym i rzekł do niego, iż wie, że pochodzi z Pesztu i był pierwej urzędnikiem w Konstantynopolu i Aleksandryi. Arcyksiążę kazał sobie opowiedzieć nadwornemu dostawcy Hellerowi cały przebieg życia. Pochodzi on z Nadas z górnych Węgier, gdzie dotąd ojciec jego, jest kupcem. Heller był dawniej ajentem handlowym w Tryeście, gdzie przypadkiem zawarł kontrakt o dostawę dla Chedywa. Przez to w częste wchodził stosunki z figurami rządowemi w Kairze, dokąd się w końcu przesiedlił i został nadwornym dostawcą. Według doniesień z Assuan granicznego miasta nubijskiego, Arcyksiążę uradował się bardzo spotkawszy tam małą kolonię węgierską, która go za przybyciem powitała grzmiącem „Eljen". Arcyksiążę rozmawiał z członkami tej kolonii, którzy go prosili, aby pozdrowił parę cesarską, co im uroczyście przyrzekł uczynić.

— **Hecker**, niegdyś badeński deputowany i głowa rewolucyi niemieckiej r. 1848, umarł.

— **Były minister włoski**, senator, margr. Joachim Pepoli umarł w Rzymie w nocy d. 25 b. m.

— **Pożar w Nicei.** Wspomnieliśmy o niepokoju rodziny i licznych przyjaciół p. Henryka Kieszkowskiego, dyrektora Tow. wzajemnych ubezpieczeń, który z córką bawił na kuracyi w Nicei, gdyż na wiadomość nadeszłą tu telegrafem o pożarze tamecznego teatru z d. 23 b. m. wieczór, wysyłane ztąd telegramy do osób prywatnych i do policyi nicejskiej, pozostały przez parę dni bez odpowiedzi. Dopiero pierwszy telegram prywatny w sobotę wieczór nadeszły tu, uspokoił obawy, wczoraj nadszedł drugi, donoszący już o wyjeździe p. Kieszkowskiego a dziś rano nadszedł od p. Kieszkowskiego list z d. 24 rano, który donosi:

„Nie miałem już stąd pisać, lecz po nieszczęściu, jakie Niceę spotkało, piszę tych parę słów... Wczoraj na pół godziny przed rozpoczęciem reprezentacyi pękł gazomierz, wszystkie światła pogasły i zapaliło się wewnętrzne urządzenie teatru. Byliśmy prawie od początku świadkami katastrofy bo wyszedłszy o tym czasie na przechadzkę, przechodziliśmy koło teatru, a w kwadrans potem cały teatr był w ogniu. Do tej chwili o godzinie 10 rano wyniesiono 69 trupów, lecz jak obliczają, będzie ich co najmniej 150, bo galerye były już napełnione"...

W liście późniejszym z 25 bm. p. Kieszkowski donosi:

„Do 1szej w południe wyciągnięto 64 nieboszczyków, lecz mówią, że wogóle sto parę rodzin zginęło, które poszły na tanie miejsca, i dlatego wcześniej je zajęły. Najwięcej jest poduszonych od dymu w kurytarzach, gdy po zgaśnięciu gazu ciemność zupełna nie dozwoliła ucieczki. Loże na to przedstawienie, w którem występowała Donadio, kosztowały po 200 fr. Forsowano oświetlenie, aby tem usprawiedliwić wysokie ceny i zdaje się, że wskutek tego pękł gazometr. Całe miasto jak po oblężeniu, a ci co potracili swoich wyszukują ich pomiędzy umarłymi, których wystawiono dla sprawdzenia osób. Mówiłem z młodym studentem, który był na parterze i szczęśliwie wydobył się. Straszny to był widok gdy w teatrze duszono się wśród ciemności i to trwało przeszło godzinę, za nim się wszystko uciszyło i śmierć przywróciła spokój. Prawdziwe to piekło Dantejskie"

Z innej strony dochodzi nas wiadomość, że nikt z Polaków bawiących w Nicei nie poniósł szkody. Zwłoka w telegramach daje się wytłumaczyć tem, iż około 2000 depesz nadeszło do Nicei z różnych stron z zapytaniem o osoby tam bawiące a władza miejscowa nie mogła na razie zbadać, kto zginął, większa część bowiem zwłok dobytych była spaloną na węgiel. Potwierdzają najnowsze doniesienia, że liczba osób spalonych ma wynosić około 150. Dotąd nie wyjaśniony istotny powód wybuchu ognia; wiadomo tylko, że ogień rozpostarł się skutkiem pęknięcia rury gazowej, od której zajęły się dekoracye i kurtyna, a od tej galerye teatru i w kilka chwil cały budynek stanął w ogniu.

— **Kapitan Paweł Boyton**, znany z licznych popisów w Europie pływak amerykański, według doniesienia z Filadelfii zginął w ostatniej wojnie między Chili a Peruwią. Boyton za wysokie wynagrodzenie podjął się w interesie rządu peruwiańskiego urządzić torpile wzdłuż wybrzeży. Co tygodnia pisał obszernie do swoich przyjaciół w Filadelfii. Ostatni list jego zawierał testament, a przeczucie go nie omyliło, gdyż poległ w najbliższej bitwie. — W wojnie chilijsko-peruwiańskiej poległ również 29 letni bratanek marszałka niemieckiego, hr. Otto Moltke, kapitan chilijskiego pułku Chacabuco, mianowicie w bitwie pod Chorillos, nieopodal Limy.

— **Wywóz lodu** z Ameryki północnej, głównie do Azyi wschodniej i Australii z każdym rokiem przybiera większe rozmiary i stanowi już ważną gałęź handlu. Przedsiębiorcy amerykańscy w tym roku wpadli na pomysł, który ułatwić im może bardzo przewożenie lodu w dalekie kraje. Zakupują mianowicie stare tanie beczki, nalewają w nie wodę i tak dają jej zamarznąć, poczem lud do transportu odrazu gotów.

— **Dżuma w Azyi.** Wobec doniesień różnych dzienników europejskich o szerzeniu się dżumy w okręgu bagdadzkim, półurzędowa prasa stambulska zwraca uwagę, że chodzi tu tylko o zwykłą, corocznie w owych okolicach pojawiającą się zarazę, zwaną „dżumą pielgrzymów". Europa, zdaniem owej prasy, może być spokojna, ile że zarządzono już w drodze międzynarodowej wszelkie środki ostrożności, ażeby strasznego gościa nie wypuścić za obręb nawiedzonych już okolic.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała Petronelę Wasiownę za zgorszenie publiczne. Za pijaństwo 3 osoby.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskiem otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Dnia 26go marca pogoda; termometr od 2·4 doszedł do 9·2 C; dnia 27go pochmurno; termometr od 2·0 doszedł do 11·0 C. Barometr opada; o g. 7ej rano d. 28 stan jego był 735·3 millim., termometru 3·6 C. Wiatr wschodni.

— We wtorek d. 29 marca: ŚŚ. Eustazego op. i Cyryla.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

(Teatr). W sobotę przedstawiono po raz pierwszy na dochód pani Lüde komedyę pięcioaktową, tłumaczoną z angielskiego p. n. *Stare głowy, młode serca* pana Dion Boucicault. Oryginalna ta i pełna wdzięku komedya bardzo się podobała i doznała wybornego przyjęcia. Jutro podamy o niej obszerniejsze sprawozdanie. Beneficyantka, którą publiczność przywitała długiemi oklaskami, otrzymała po drugim akcie kilka przepysznych bukietów.

Profesór Dr Henryk Kadyj miał we środę w Sali radnej odczyt na korzyść „Pomocy wzajemnej" uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego, p. n. *Ogólny zarys budowy układu nerwowego.* Prelegent wyjaśnił, że czynności licznych narzędzi ustroju ludzkiego muszą się wzajemnie stósować jedna do drugiej a wszystkie razem składać w harmonijną całość. Na tem bowiem polega jednolite objawianie się organizmu na zewnątrz jako indywiduum.

Zadaniu temu układ nerwowy może sprostać tylko w ten sposób, że najwybitniejsze jego pierwociny, t. j. włókna nerwowe, jednemi końcami swemi wchodzą w najściślejszy związek z rozmaitemi narzędziami, a drugiemi pozostają ze sobą w związku bezpośrednim albo nierównie częściej pośrednim.

Stekami włókien nerwowych są t. z. ośrodki *(centra nervosa)* z których główne są mózg i rdzeń pacierzowa. W nich włókna poczynają się z komórek nerwowych czyli gangliowych które są czynnemi pierwocinami ośrodków. Komórki mają wiele wspólnych cech anatomicznych, tak, że trudno domyślać się rozmaitych właściwych im funkcyj. Sprawy fizyologiczne, które się odbywają w tych komórkach pozostaną zapewnie na zawsze niezbadaną tajemnicą. Tylko ich objawy mogą być przedmiotem badania. Nierównie rozliczniejszą rozmaitość form przedstawiają obwodowe końcówki nerwów, które morfologicznie są także komórkami. Każde niemal narzędzie ma właściwą sobie formę końcówek nerwowych. Jedna grupa tych końcówek jest urządzona tak, że sprawy odbywające się w komorkach ośrodków nerwowych za ich pośrednictwem mogą powodować zmiany w odnośnych narzędziach, t. j. wywoływać ruchy, wydzielać łzy, ślinę i t. p. Inne zaś są zdolne przyjmować pewne podniety zewnętrzne, które wpływają podniecająco lub zmieniająco na czynności komórek ośrodkowych. Rozmaite fizyologiczne właściwości nerwów zależą głównie od rozmaitych końcówek. Wszelako nerwy odśrodkowe i dośrodkowe nie są ze sobą bezładnie pomięszane i dowolnie połączone, lecz według pewnych prawideł, których wykazaniem zajmuje się szczegółowa anatomia ośrodków nerwowych. Badania nader zawiłej i subtelnej budowy są bardzo trudne; wszelako wobec ciągłego postępu techniki anatomicznej i histologicznej nie są niemożebnemi. Uszykowanie pierwocin w ośrodkach nerwowych jest niejako odblaskiem nietylko wszystkich narzędzi ciała, ale zarazem całego świata zewnętrznego, czyli jak się psychologowie wyrażają „projekcyą". Każda czynność każde zjawisko zewnętrzne ma niejako swoje bióro centralne, gdzie bywa zaregestrowane, aby w danym razie mogło być zarządzonem co potrzeba. Jakim sposobem dokonywa się to regestrowanie i oddziaływanie na zewnątrz, jakiej natury są sprawy odbywające się przy tem w środkach nerwowych? to pozostanie zagadką fizyologiczną zapewne na zawsze. Uważać zaś czucie, pamięć, myśl, wolę i wszelkie władze umysłowe po prostu jako wydzielinę komórek mózgowych, było by nie mniej naiwnem, jak szukać siedliska duszy gdzieś pośrodku mózgu, zkądby jak woźnica z kozła mogła kierować całym organizmem. W końcu wyraził prelegent zdanie, że o układzie nerwowym dziś jeszcze powiedzieć można: *Obscura textura, obscuriores functiones, obscurrimi morbi.* Wszakże do wykładu p. Kadyja dykcya ta nie da się w żaden sposób zastósować, gdyż, pomimo suchości przedmiotu, był on nadzwyczaj jasny i dla ogółu zrozumiały, a wypowiedziany czystym i pięknym językiem. To też prelekcya obudzała od początku do końca uwagę licznie zgromadzonej publiczności, która wyraziła swe uznanie prelegentowi rzęsistemi oklaskami.

—**Prof. Ochorowicz** ze Lwowa miał w piątek na tenże sam cel pierwszy odczyt „o bólu ze stanowiska etyki, psychologii i pedagogiki." Za wstęp użył spostrzeżeń o różnych cierpieniach fizycznych i moralnych między innemi doniesień o wrażeniu, jakiego doznał Cesarz Wilhelm na wiadomość o zamordowaniu Aleksandra II. Jednem z najpospolitszych objawów bólu jest płacz — prelegent tłómaczył fizyologicznie istotę płaczu, łkania i innych oznak boleści. Następnie zestawił różne naukowe definicye bólu i rozkoszy, wykazał że fizyologowie nie doszli dotąd do naukowej teoryi, któraby wszystkie stopnie i rodzaje cierpień ujęła w jedną zasadę. Metoda bardziej fizyologiczna niż psychologiczna, jakiej się trzymał prelegent została urozmaiconą cytatami z Słowackiego i Szekspira, a obserwacye z dziedziny nauk lekarskich przegradzały spostrzeżenia natury etycznej, jak n. p. o wpływie pracy na uśmierzenie cierpień. Prelegent ma wymowę wykwintną i wzorowy język. Drugi odczyt odbędzie się w poniedziałek.

— **We wtorek** 29 i środę 30-go każdym razem o godzinie 4-ej po południu będzie miał odczyt prof. Dr Stanisław hr. Tarnowski pod tytułem: „Z najnowszych powieści polskich.

Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiell. otrzymał w darze od p. Michała Żmigrodzkiego własne rysunki i akwarelle naczyń greckich i rzymskich, wraz z tekstem objaśniającym; od hr. J. Czosnowskiego mapy; od p. Edwarda Kosteckiego obrazek N. M. Panny na blasze ryty; od p. Stefana Ciecierskiego książki i ryciny; od p. G. Ossowskiego publikacye jego o poszukiwaniach archeologicznych. Inwentarz gabinetu liczy 7244 numerów.

Odczyty. Czytelnia uczniów Instytutu technicznego zawiadamia nas, że za jej staraniem odbędą się w sali radnej cztery odczyty: profesora Dra Ernesta Bandrowskiego: „O fosforescencyi" (dwa odczyty z doświadczeniem) 1go i 4go kwietnia; profesora Henryka Lindquista: „Z dziedziny architektury" d. 6 kwietnia; prof. Władysława Łuszczkiewicza: „O harmonii i kontraście barw" d. 8 kwietnia. Dochód przeznaczony jest na pomnik Mickiewicza i na bibliotekę Czytelni.

W Muzeum techniczno-przemysłowem krakowskiem, we wtorek d. 20 marca od godz. 12ej do 1ej prof. Uniw. Jagiell. Dr Smolka będzie miał drugi publiczny wykład: „O feudalizmie, jego początek rozwój i znaczenie w dziejach powszechnych."

(Wykopaliska w Olimpii). Do *Pol. Corr.* piszą z Aten: Od chwili rozpoczęcia poszukiwań w Olimpii w r. 1875 aż do r. 1881 odkryto następujące dzieła rzeźby i architektury: 1) Około 180 lepiej lub gorzej zachowanych grup, posągów, płaskorzeźb, biustów itd., między któremi znajdują się arcydzieła pierwszorzędne, jak słynna statua Hermesa, dłuta Praxytelesa, bogini zwycięztwa Paeoniasza, grupy ze świątyni Zeusa; 2) 1500 ułamków, które przeważnie należą do powyższych dzieł sztuki; 3) 400 napisów i 600 odłamków napisów; 4) około 14,000 przedmiotów sztuki z miedzi i 4000 z gliny; 5) około 60 budowli; 6) 6000 monet i nareszcie pewną ilość przedmiotów żelaznych, ołowianych szklannych i kościanych.

Pani Modrzejewska wystąpiła onegdaj w sobotę po raz pierwszy w Londynie w roli Julii Schakespeara. Po świętach zaś grać będzie główną rolę w nowej sztuce Wills'a *Juana.*

— **Znany komik Matras**, który był jedną z illustracyj wiedeńskiego „Karltheater," dostał w ostatnich dniach obłąkania. Tracąc od jakiegoś czasu coraz bardziej pamięć, musiał on już w jesieni z. r. opuścić scenę. Ostatni zamach na Aleksandra II wywarł na jego umyśle wrażenie, że zamach ten był przeciw niemu zwrócony i dotąd ciągle mówi o bombach. Dyrektor Tewele urządza na korzyść nieszczęśliwego przedstawienie teatralne, w którem wezmą udział najznakomitsze siły artystyczne.

(Nowe kompozycye Galla). U Leuckarta w Lipsku wyszła nowa kompozycya Jana Galla p. n. *Pieśń paziów* z Szekspira „Jak się wam podoba," duet na dwa głosy żeńskie z towarzyszeniem fortepianu. Kompozycya ta znaną już jest Krakowianom, albowiem nim pojawiła się w druku, wykonaną była na wieczorku tutejszego Towarzystwa muzycznego, a powiedzmy zaraz, iż powtórzoną była po trzykroć na żądanie publiczności. Znawcy przyznają w ogóle utworom p. Galla zalety pierwszorzędnych kompozycyj. Niezbyt dawno nakładem tejsamej księgarni wyszło 5 pieśni tego kompozytora na baryton lub alt, do słów autorów niemieckich; wybredna krytyka niemiecka, fachowa, przyjęła je, rzec można, z zapałem, w recenzyach bowiem muzycznych o tych pieśniach tyle jest pochwał, iż możnaby zarzucić im przesadę, gdyby nie to, że tak zaszczytnie piszą Niemcy o młodym Polaku i to nietając wcale, że ten zdolny kompozytor jest Polakiem. Jakoż rzeczywiście utwory p. Galla, które dotychczas znamy, zasługują niewątpliwie na te pochwały, są bowiem nader łatwe i wdzięczne dla głosu, nie ma w nich nic wyszukanego i wybujałego, są proste i naturalne, co je niesłychanie zdobi. Podobnie pisze o nich Tappert w swojej *Allg. musik. Ztg.* Zwracamy na te prace uwagę, ponieważ p. Gall żyje między nami i mamy sposobność słyszeć jego utwory nieraz, ale zdaje nam się, iż według przysłowia *nemo in patria propheta*, zbyt mało spotykało go dotychczas między swoimi uznania. Wiedzmyż więc, jak o nim piszą obcy. Słyszymy, że wkrótce w tejsamej księgarni lipskiej wyjdzie znów pięć pieśni p. Galla, a między niemi dwie do słów Asnyka w tłumaczeniu niemieckiem. Dla śpiewających wiadomość pożądana, gdyż pieśni p. Galla nadają się tak do śpiewu salonowego, jak do publicznych popisów.

Treść Nr. 220 **Wędrowca:** Z nad brzegów morza Północnego. Kąpiele morskie Westerland na wyspie Sylt. V. Wydmy piaszczyste. Przechadzka na wybrzeżu morskiem przez Henryka Müldnera (z drzew. c. d.)· Sobowtór Griffitha przez Cashel Hoey (c. d.); Listy z podróży (c. d.); Przez międzymorze Panama, napisał A. Rèclus, z francuzkiego przełożył Wł. K. Zieliński (z drzew. c. d.); Davos am Platz (c. d.); Boerowie Kaplandyi; Kronika geograficzna; Nowości. Do tego Nru dołączony jest 1 ark. dzieła „Obrazki z życia północno-wschodniej Afryki" skreślił J. Finhelhaus.

Wiedeńska *Neue Illustrirte Ztg* zamieszcza w ostatnim nrze rycinę przedstawiającą ostatni zamach na Aleksandra II w chwili, gdy bomba rozpryskuje się u nóg Cara w drobne kawałki. Rysunek ma być według szkicu naocznego świadka, ale widocznie dużo w nim fantazyi. W tymże nrze znajduje się dobrze trafiony portret prezesa Izby deputowanych Dra Smolki, wraz z przychylnie skreślonym życiorysem. W ostatnich zaś dwóch nrach tego czasopisma podaje p. T. Zieliński rozprawę o pieśniach gminnych na Ukrainie p. t.: *Das Volkslied der Ukraina*, w której wykazuje piękność i śpiewność poezyi ukraińskiej.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Posiedzenie wydziału wielkiego kasy Oszczędności miasta Krakowa dnia 26 marca b. r.

W sobotę o godzinie 5tej po południu odbyło się w sali ratuszowej pod przewodnictwem p. Teodora Baranowskiego w obecności komisarza rządowego p. Ignacego Ostoja Zabierzewskiego zgromadzenie Wydziału w. tutejszej kasy oszczędności. Członków obecnych było 22.

Dyrektor kasy p. Marceli Jawornicki przedstawił przegląd czynności kasy we wszystkich działach za r. 1880 w porównaniu z poprzedzającym rokiem administracyjnym, a to na podstawie zamknięcia rachunków sprawdzonego przez delegowanych z ramienia komisyi kontrolującej.

Ze sprawozdania tego okazuje się, że wkładki w ciągu roku 1880 wynosiły od 15,909 stron zlr. 2,925,252 ct. 75, zwrócono zaś 15,920 stronom zlr. 2,558,421 ct. 35. Było zatem więcej wkładek niż zwrotów o zlr. 366,831 ct. 40.

Z końcem 1880 r. stan wkładek łącznie ze skapitalizowanemi odsetkami wynosił dla 15,422 stron zlr. 6,952,708 ct. 98. W porównaniu przeto z rokiem 1879 zwiększył się stan wkładek o 528 stron i sumę zlr. 670,883 ct. 55, czyli przeszło o 10½%. Przeciętna wysokość wkładek wynosiła z końcem 1880 r. zlr. 450 ct. 83 na jedną książeczkę. Fundusze zakładów publicznych na rachunku bieżącym pozostały bez zmiany jak w r. ubiegłym w sumie 7,000 zlr. Przychód kasy w gotowiźnie w ciągu r. 1880 wraz z pozostałością z r. 1879 wynosił zlr. 7,523,946 ct. 62; rozchód zlr. 7,350,167 ct. 92; ogólny obrót kasowy zlr. 14,874,114 ct. 54.

Fundusze umieszczone w kasie były następnie użyte: zaliczki ubezpieczone papierami publicznemi wraz z pozostałością z r. 1879 wynosiły w ciągu roku zlr. 446,977; na weksle udzielono w ciągu roku zaliczek zlr. 1,754,810 ct. 13; pożyczek na hipoteki zlr. 581,500, pożyczek na skrypta gminne zlr. 34,000; w rachunkach otwartych czyli zaliczkach bezterminowych pokrytych walorami wynosił obrót w ciągu r. 1880 zlr. 1,097,168 ct. 50, stan zaliczek udzielonych zakładowi zaliczkowemu wynosił z końcem r. 1880 zlr. 313,084 ct. 64. W zakładzie tym na 31,790 zastawów wypożyczono w ciągu 1880 r. zlr. 552,182, wydano zaś bezpłatnie dla uczczenia pobytu Cesarza w Krakowie 575 zastawów po 2 i 3 zlr. z ogólnym długiem 1318 zlr. Stan papierów publicznych w posiadaniu kasy wynosił z końcem r. 1880 wartości imiennej zlr. 1,455,100, rzeczywistej zaś po kursie 31 grudnia zlr. 1,340,850. Procenta od tych papierów po odtrąceniu zapłaty za bieżącą wartość kuponów przy zakupnach w ciągu roku i wartości kuponów policzonej już przy zamknięciu rachunków 1879 wynoszą zlr. 69,355 ct. 72; zysk osiągnięty na wylosowanych i zrealizowanych efektach zlr. 7,559 ct. 80, a dopisany przez różnicę kursów zlr. 36.291 ct. 91.

Ogólny obraz stanu funduszów z dniem 31 grudnia 1880 przedstawia się następnie:

Stan czynny:

Zapas gotowizny	zlr.	173,778	ct. 70
Zaliczki na zastaw papierów wartościowych	„	221,418	„ 36
zaliczki ubezpieczone wekslami	„	395,826	„ —
pożyczki hipoteczne wraz z procentem zaległym .	„	4,446,296	„ 02
„ na skrypta gminne .	„	58,784	„ 16
papiery wartościowe wraz z kuponem bieżącym	„	1,350,454	„ 50
Saldo rach. bieżących pokrytych walorami	„	64,635	„ 92
zakład zastawniczy	„	313 084	„ 64
lokacya czasowa funduszów kasy	„	25,000	„ —
należny zwrot podatku dochod. z realności obciąż. poż. hipot.	„	6,050	„ 92
wartość sprzętów	„	1,310	„ —
zaliczka na koszta budowy domu	„	16,965	„ 41
kaucye służbowe	„	16,467	„ 50
fundusz rezerwowy A zlr. 289,029 ct. 49. fundusz rezerwowy B (na różnicę kursów) 31,020 . .	„	320,049	„ 49
razem	zlr.	7,410,121	„ 62

Stan bierny.

Wkładki łącznie ze skapitalizowanemi odsetkami . .	zlr.	6,952,708	ct. 98
saldo rach. bieżących zakład. publ.	„	7,000	„ —
Odsetki pobrane za r. 1881	„	31,713	„ 52
Należytość stemplowa od zastawów	„	55	„ 25
kaucye służbowe	„	16,467	„ 50
fundusz rezerwowy A i B	„	320,049	„ 49
pozostałość zysku	„	82,126	„ 88
razem	zlr.	7,410,121	ct. 62

Jak się okazuje z powyższego bilansu ogólny zysk z obrotów 1880 roku wynosi zlr. 82,126 ct. 88. Część tego zysku w kwocie 20,000 zlr. przeniesiono do osobnej na różnice kursów rezerwy, resztę zaś w kwocie zlr. 62,126 ct. 88 do

stałego funduszu rezerwowego', który wynosić będzie obecnie **złr. 351,156 ct. 37** i jest umieszczony w papierach publicznych.

Fundusz rezerwowy na różnice kursów wynosił w końcu 1880 złr. 31,021 a dodawszy do niego przekazane z zysków roku ubiegłego 20,000 złr. stanowić będzie sumę złr. 51,020.

Obadwa przeto fundusze rezerwowe stanowią łączną sumę złr. 402,176 ct. 37 co odpowiada 5,78% dłużnych wkładek.

Ze sprawozdania powyższego okazuje się ze wszech miar pomyślny obrót czynności kasy w roku ubiegłym, a w ostatecznym wyniku zysk tem bardziej zadawalniający, gdy pomimo zniżonej stopy procentowej z jednej strony nie zmniejszył się napływ wkładek, z drugiej zaś strony nie zawsze nastręczała się sposobność rychłego a bezpiecznego umieszczenia funduszów, co spowodowało gromadzenie się często znacznej gotowizny nie przynoszącej kasie żadnego procentu. W końcu podał dyrektor p. Jawornicki do wiadomości wydziału, iż budowa domu dla kasy Oszczęd. doprowadzoną została przed zimą do poziomu; oczekiwać też należy, że po przełamaniu już największych dotychczasowych trudności, postępować będzie o tyle raźniej, aby do zimy dom cały stanął pod dachem. Oprócz należytości za plac zapłaconej w kwocie 25,000 złr. dotychczasowe wydatki na budowę wynoszą złr. 16,965 ct. 41.

Zastępca dyrektora i członek komisyi kontrolującej p. Jerzy Goebel oznajmił w imieniu tejże komisyi, że delegowani z jej ramienia członkowie sprawdzili bilans kasy i oddziału zastawniczego, porównywając wszystkie pozycye rachunku z odnośnemi księgami i znaleźli je zgodnemi. Komisya więc wnosi, aby 1° Wydział przyjął zamknięcie rachunków kasy za rok 1880 do zatwierdzającej wiadomości i udzielił dyrekcyi absolutoryum; 2° aby czysty zysk w ubiegłym roku w kwocie 82,126 złr. 88 c. osiągnięty przenieść *a)* 20,000 złr. do funduszu rezerwowego lit. *B*); *b)* 62,126 złr. 88 c. do funduszu rezerwowego lit. *A*). — Wnioski przyjęte bez rozpraw.

Coraz znaczniejsze od pewnego czasu obniżanie się stopy procentowej na wszystkich targach pieniężnych nie mogło też pozostać bez wpływu i na instytucye finansowe monarchii austryackiej a nawet Galicyi. Ztąd owo współubieganie się w szukaniu lokacyi dla kapitałów na stopę obniżoną, ztąd niezwykłe podniesienie się kursu papierów lokacyjnych, ztąd wreszcie uzasadnione poniekąd oczekiwanie dłużników wszelkich kategoryj, a więc i tutejszej kasy, obniżenia i dla nich stopy procentowej. Ponieważ jednak obniżenie to pociąga za sobą koniecznie jednoczesne obniżenie stopy procentowej od wkładek, doraźne przeto zaprowadzenie zmian w tej mierze nie zdawało się dyrekcyi ani odpowiedniem ani słusznem. Zmuszona zaś poniekąd uledz ogólnemu dziś w tej mierze prądowi dyrekcya po porozumieniu się z komisyą kontrolującą przedstawia Wydziałowi Wielkiemu wnioski zniżenia stopy procentowej tej osnowy: Kasa Oszczędności m. Krakowa zniża od 1 kwietnia 1881 r. stopę procentową od wkładek nowych z 5% na 4½% pozostawiając stopę 5% od wszystkich dawnych przed dniem 1 kwietnia 1881 złożonych do 1 lipca 1881 r.; od dnia zaś tego, to jest od 1 lipca 1881 r. płacić będzie kasa od wszystkich bez wyjątku wkładek tylko 4½%. Zarazem zniża kasa stopę procentową *a)* od zaliczek na zastaw papierów wartościowych z 7% na 6%; *b)* od zaliczek na weksle z 7% na 6% od 1 kwietnia 1881 r.; *c)* od pożyczek zaś udzielonych na hipotekę dóbr i realności i *d)* od wszelkich innych pożyczek udzielonych na skrypta dłużne (pożyczek gminnych), liczyć będzie kasa nie zmieniając dotychczasowego planu umorzenia po 5½% począwszy od 1 lipca 1881 r. zniżenie stopy procentowej od pożyczek pod *a)* i *b)* wchodzi w życie z terminem płatności po dniu 1 kwietnia 1881 r. od pożyczek zaś pod *c)* i *d)* z terminem najbliższej raty płatnej po dniu 1 lipca 1881 r.

Podczas rozpraw wniósł członek Wydziału Dr Kopff, aby za przykładem lwowskiej kasy oszczędności zniżyć stopę procentową o 1% tak od wkładek jakoteż od wszystkich pożyczek przez kasę udzielanych.

Po dłuższej dyskusyi, w której brali udział członkowie wydz.: Gwiazdomorski, Trauczyński, Birnbaum, Dr Szlachtowski, Dr Warschauer, Rzewuski, Dr Cyfrowicz, dyrektorowie Slęk i Jawornicki oraz przewodniczący, wniosek Dra Kopffa upadł, a przyjęty został wniosek komisyi.

Na wniosek tejże komisyi przedstawionej przez członka tejże p. Goebla uchwalono z czystego zysku udzielić: Towarzystwu wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców 600 złr.; zakładowi św. Józefa 400 złr.; Towarzystwu ku wspieraniu biednych uczniów szkół ludowych 100 złr.; Stowarzyszeniu ku wspieraniu biednych uczniów wyznania mojżeszowego szkół średnich i ludowych 100 złr.; Stowarzyszeniu wsparcia biednych chłopców izraelickich pod godłem „opiekujcie się synami ubogich“ 200 złr.; pięciu ochronkom po 100 złr.; Towarzystwu dobroczynności na budowę domu 1000 złr.; na bezpłatne wydanie zastawionej garderoby w zakładzie zastawniczym fanty od 2 do 3 złr. 750 złr.; Towarzystwu św. Zofii na zakupno maszyny do robienia pończoch 100 złr.; zakładowi Matek miłosierdzia 250 złr.

Wniosek członka wydziału Rzewuskiego, aby Towarzystwu wzajemnej pomocy rękodzielników zamiast proponowanych 600 złr. udzielić 1000 złr. nie został przyjęty. Nadto uchwalono na wniosek czł. wydz. Dra Szlachtowskiego 500 złr. dla sług dłuższy czas w jednym domu zostających, które odznaczyły się wiernością i moralnością. Rozdawnictwo tej sumy poruczono komisyi kontrolującej wspólnie z dyrekcyą. Radca miejski Dr Cyfrowicz wnosił, aby fundusz ten podwyższyć do 1000 złr. pozostał jednak w mniejszości.

Na wniosek komisyi kontrolującej zniesiono następnie dawniejszą uchwałę Wydziału, ograniczającą udzielanie pożyczek hipotecznych tylko w obrębie sądu wyższego krakowskiego i upoważniono dyrekcyę udzielać takowe po za obręb pomienionego sądu z zastrzeżeniem na wniosek p. Louiego, aby uwzględniano przedewszystkiem własności w obrębie sądu wyższego krakowskiego położone. W końcu wybrano do komisyi kontrolującej pp. Józefa Friedleina i Józefa Louiego; zastępcą zaś dyrektora p. Henryka Schwarza.

Koniec posiedzenia o kwadrans na 8 wieczór.

Wykaz dochodów
Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

	Kraków-Lwów złr.	c.	Lwów-Brody Podwołoczys złr.	c.	Razem złr.	c.
1881						
Od 11go do 20go marca	182,751	92	41,055	43	223,807	35
Od 1 stycznia do 10go marca	1,330,079	13	292,456	81	1,622,535	94
Razem	1,512,831	05	333,512	24	1,846,343	29
1880						
Od 11go do 20go marca	187,960	87	48,322	44	236,283	31
Od 1 stycznia do 10go marca	1,346,649	20	296,337	89	1,643,987	09
Razem	1,535,610	07	334,660	33	1,880,270	40

Nauka rybactwa w szkole rolniczej w Dublanach. W połowie lutego b. r. rozpoczął profesor Dr. Kruszyński wykładać gospodarstwo rybne, jednę godzinę tygodniowo. Wykłady te będą się odbywać przez ciąg półrocza letniego i mają za przedmiot: 1) Znaczenie gospodarstwa rybnego, jako czynnika podnoszącego dobrobyt krajowy; nieco o handlu światowym rybami; 2) Natura i życie ryby, jej żywienie i rozmnażanie się, nieprzyjaciele; 3) nasze ryby rzeczne i stawowe, głównie łososiowate i karpiowate; 4) gospodarstwo stawowe; 5) sztuczne zapładnianie i wylęganie ikry, oraz starania około narybku; 6) ochrona ryb ze strony właścicieli wód i władzy. Dla poparcia tych wykładów udzieliło Towarzystwo rybackie zbiorek ryb krajowych, tudzież ikry pstrąga na wychów.

(**Artykuł** *Wien. Landw. Ztg* **O stosunkach agraryjnych galicyjskich i o sile podatkowej tego kraju**) Pod powyższym nadpisem umieścił p. Ludwik Seeling v. Saulenfels bardzo wyczerpująco napisany artykuł, na który zwracamy uwagę rolników naszych. Autor przedstawia w nim stosunki galicyjskie w sposób zupełnie przedmiotowy, a zawarte w nim szczegóły są ze wszechmiar bardzo pouczające, artykuł ten znajduje się na wstępie Nru 18 z 2go marca b. r.

Wiedeń 25 marca.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku cena wczoraj znów nieco spadła; not. 32·—.—32·25 złr. Peszt, 24 marca: 30·50—31·— złr. — Wrocław, 24go marca: w miejscu 52·80 ofiarow., na marzec 52·80 mrk. ofiarow. — Szczecin, 24 marca: w miejscu 53·10 mrk., na wiosnę 53·90 mrk., na maj-czerwiec 54·50 mrk. — Berlin, 24 marca: w miejscu 53·70 mrk., na kwiecień-maj 54·70 mrk., na czerwiec-lipiec 55·80 mrk., na sierp.-wrześ. 56·60 mrk. — Paryż, 24 marca: na ten miesiąc 58·75 frk., na kwiecień 59·75 frk., na maj-sierpień 59·75 fr., na wrzesień-grudz. —·— frk.

Nafta. Wiedeń, 25go marca: za 100 kilo z dworca z cłem: 17·25—17·50 złr. — Tryest, 24 marca: za 100 kilo bez cła 10·75—11·— złr., — Brema, 24 marca: za 50 kilo 7·90 mrk. — Hamburg, 24 marca: w miejscu 7·60 mrk., na marzec 7·60 mrk., na marzec-kwiecień 8·05 mrk. — Antwerpia, 24go marca: za 100 kilo 19·50 frk. — Nowy Jork, 24 marca: za galonę 8— ct. pap., w Filadelfii 8— ct. pap.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 25 marca. — Wiedeń: pszenica 11·25 do 12 50 złr.; żyto od 10·65 do 11·15 złr.; okowita pr. 10,000 liter procent od 32·25 do 32·50 złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 11·35 do 11·40 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od 12·36 do —·— złr. — Berlin; pszenica żółta 210·—; żyto —·— złr.; spirytus loco 54·50; olej rzepakowy 52·20 złr. — Szczecin: pszenica: —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — Paryż: mąki 159 kilogram. 63·50 złr.; olej rzepakowy 71·25 złr.; spirytus —·— złr. — Wrocław: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.: Kolonia pszenica —·— złr.

Dnia 28 marca do hotelu przyjechali.

HOTEL SASKI. Hr. R. Morstin z Warszawy, hr. hr. J. Szembek z Wołynia, K. Mileska z Wysocic, W. Cywińska z Galicyi, K. Rzewuski, Dr. A. Zadora z Warszawy, St. Kotarski z Galicyi, A. Rogowski z Kogresówki, W. Neurath z Hanoweru, J. Krzyszkowski z Wiśniowy, W. Godlewski, B. Skarłata z Miechowa, W. Dynowski z Ukrainy, A. Günther z Faćmiecha, Dr. J. Skupieski z Warszawy, X. D. Maniecki z Żywca, Dr. M. Gumplowicz, E. Schmeykal z Wiednia, W. Linde z Płocka, J. Girak z Czerniowiec, A. Benoe z Niegowici, hr. J. Tarnowski z Wołynia, J. Turek z Bochni, hr. St. Plater z Poznańskiego, hr. F. Karwicki z Rosyi, F. Freund z Wiednia, I. Zwiling z Berna, Sz. Tokarzewski, Karoszewicz Graszka z Podola, hr. E. Tarouka z Opawy,

Ostatnie wiadomości.

Piszą z Warszawy, iż w deputacyi, która udała się do Petersburga, znajduje się czterech uczniów i dwóch profesorów uniwersytetu warszawskiego, na to zapewne, aby stwierdzić, że uniwersytet ten nie tylko nie ma nic wspólnego z nihilizmem, którym zarażone są zakłady naukowe w Rosyi, ale że go jak najsilniej potępia.

Odczyty profesorów uniwersytetu krakowskiego w Warszawie na cele dobroczynne rozpoczną się jeszcze w bieżącym tygodniu. Pojutrze prof. Morawski będzie miał prelekcyę o „Mowcach starożytnych“. Prof. Smolka zaś, który już pierwej udał się był do Warszawy, powrócił ztamtąd wczoraj, gdyż na własne jego żądanie odczyt jego odłożonym został do palmowej niedzieli.

Hr. Rodryg Potocki bawi od kilku dni w Petersburgu.

Warszawski Dniewnik, organ urzędowy, w obszernym cztero-szpaltowym artykule daje nader silną odprawę znanemu artykułowi *Moskowskich Wiedomosti*, który obwiniał Polaków o nihilizm. Między innemi mówi on „że już dla tego Polacy ani sympatyzować ani należeć nie mogą do nihilizmu, że dotąd nie mogą obudzić w sobie sympatyi dla rzeczy rosyjskich, a nihilizm jest tworem wyłącznie rosyjskim“. Znaczący ten artykuł podamy w całości.

W sobotę w Izbie rumuńskiej jenerał Lecea postawił wniosek, aby Rumunię ogłosić królestwem. Wniosek ten przyjęty został z niesłychanym entuzyazmem; stronnictwo konserwatywne oświadczyło, iż przystępuje do niego. Minister Bratiano poparł go, mówiąc, iż spełnia on życzenia i nadzieje wszystkich Rumunów. Minister spraw zewnętrznych rzekł, że ogłoszenie Rumunii królestwem nie napotka na trudności ze strony mocarstw. Poczem jednogłośnie uchwalonym został wniosek jenerała Lecea. W senacie ponowiła się ta sama scena. Wieczór Bukareszt był illuminowany, a posłowie, senatorowie i niezliczone tłumy udały się do pałacu i przed pałac książęcy dla wyprawienia świetnej owacyi nowo ogłoszonemu królowi i królowej.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 28 marca. *Presse* donosi z Petersburga: Oznajmiono studentom, że dobrze postąpili sobie, wybierając starszych, którzyby pośredniczyli między młodzieżą uniwersytecką a władzami uniwersyteckiemi. Rysakowa ojciec zastrzelił się.

Petersburg 27 marca. *Goniec urzędowy* zamieszcza reskrypt cesarski do jenerał-gubernatora moskiewskiego, zezwalający na wzniesienie w Kremlu pomnika dla zmarłego Cesarza na koszt Rosyi. Wielkie wrażenie sprawia wykopywanie rowu przed pałacem zimowym; niektórzy sądzą, że szukają tam min ukrytych, inni zapewniają, że pałac otoczony będzie do koła rowem, aby zupełnie był niedostępny. Otwartą została subskrypcya na posąg cesarski. Nie ustają pogłoski o zaprowadzeniu stanu oblężenia. Słychać, że najsurowsze obostrzenia mają trwać tylko trzy tygodnie. U trumny cesarskiej trzymali straż honorowi także oficerowie austryaccy i niemieccy i złożyli wieńce.

Petersburg 27 marca. *Herold* donosi, że pałac zimowy służyć będzie jedynie do uroczystości i dworskich. Cesarz pragnie rozpuszczać zwolna wielki dwór i pragnie naprawdę zaprowadzać reformy wewnętrzne. Miał on oświadczyć to w słowach; „mój ojciec oswobodził ciało, ja wyzwolę sumienia mojego ludu i oczyszczę kraj z hańby zepsucia.

Petersburg 28 marca godz. 10½. *Gołos* i *Porjadok* występują polemicznie przeciw listowi Wielopolskiego i zaprzeczają udziałowi Rosyan w powstaniu r. 1863. Oprócz deputacyi warszawskiej przybyły deputacye z Litwy: z Grodna Niemcewicz, Dziekoński; z Wilna Plater, Miasojedow, Umiastowski; z Kowna Lubow, Ogiński, Posławski. *Gołos* nagania Smolkę i klub polski w Radzie państwa, a broni Galicyi. Deputacya polska pojutrze przedstawi się Cesarzowi.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 28 marca. W Izbie deputowanych rozpoczęły się szczegółowe obrady nad ustawą o podatku gruntowym. Prezes zagajając posiedzenie prosił, aby mowcy w obradach szczegółowych odpowiednio regulaminowi trzymali się ściśle przedmiotu, unikając wszelkiego rozwlekania się wchodząc w ogólne rozprawy. Do § 1go zapisali się do głosu, za: Adamek, Dipauli, Kowalski, Schaup, Skene; przeciw: Neuwirth, Fux, Streeruwitz, Schmiderer, Fuernkranz, Granitsch, Zschock, Goess, Neusser, Gomperz.

Paryż 27 marca. Według doniesień z Konstantynopola posłowie naradzać się będą jutro nad propozycyą turecką. Goeschen obstaje przy odstąpieniu Prevezy. Spodziewają się, że przyjdzie do kompromisu na podstawie zburzenia fortyfikacyj Prevezy.

Paryż 28 marca. Na wczorajszej uczcie Izby syndykatu fabrykantów sukna wyraził Gambetta ufność co do wyniku przyszłych wyborów, w jakikolwiek sposób one odbędą się i położył na to nacisk, że kwestya ta będzie na innem miejscu rozbieraną. Postanowił on być posłusznym większości.

Petersburg 28 marca. *Goniec urzędowy* ogłasza manifest cesarski z d. 26 b. m. tyczący się utworzenia rejencyi. Na mocy tego aktu w przypadku śmierci Cesarza aż do pełnoletności następcy tronu rejencya przechodzi na W. księcia Włodzimirza (najstarszego brata Cesarza); gdyby zaś następca tronu umarł niedoszedłszy pełnoletności, W. ks. Włodzimirz prowadziłby rejencyę aż do pełnoletności następnego z kolei syna. Cesarzowa sprawuje prawem przepisaną opiekę nad wszystkiemi dziećmi.

Petersburg 28 marca. Zwłoki Cesarza Aleksandra II pochowane zostały po południu w niedzielę przy huku dział twierdzy. Akt pogrzebowy był wzruszający. Straż honorowa pozostaje przy grobie aż do przyłożenia pieczęci. Insignia cesarskie przewiezione zostały napowrót do pałacu; część ich wróci do Moskwy.

Bukareszt 27 marca. Dziennik urzędowy ogłasza ustawę względem ogłoszenia Rumunii królestwem a obwołania księcia Karola królem Rumuńskim. Podpisanie dekretu nastąpiło wczoraj wieczór w sali tronowej w obecności wszystkich senatorów i deputowanych. Król Karol miał mowę, w której położył na to nacisk, że nowy tytuł nie zmienia w niczem ścisłych węzłów istniejących między nim a narodem i spodziewa się, że pierwszy król Rumuński będzie otoczony tą samą miłością, jaką dotąd cieszył się książę. Zgromadzenie wykrzyknęło: niech żyje król! niech żyje królowa! niech żyje królestwo Rumuńskie! Wczoraj przez cały wieczór odbywały się manifestacye ludu.

Konstantynopol 27 marca. Posłowie otrzymali wczoraj instrukcyę, tyczącą się ostatnich propozycyj tureckich w kwestyi greckiej i naradzali się po południu bez udziału delegatów tureckich. W kołach dyplomatycznych objawia się wielka ufność do pokojowego rozwiązania kwestyi.

Kursa. — Wiedeń 28-go marca. 2 godz. 30 min. po poł. Renta papierowa 75 35. — Renta srebrna 76·40. — Renta złota 93·—. — 6% Renta złota węgierska 113·32. — Losy z roku 1860 129 60. — Akcye Banku Narodowego 808·—. — Akcye kredytowe 298·25. — Londyn 117·20. — Srebro —·—. Napoleony. 9·27 — Lombardy 108·25. — Losy 1864 roku 172·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 266·—. — Akcye kolei Lwowsko Czerniowieckiej 173·25. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 154·75. — Anglo-Bank 125·10. Obligacye indemn. galicyjs. 99·50. — Losy prem. węgierskie 116·50. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 140·—.— Akcye kolei półn.-zach. austr. 198·50. — 6% Listy zast hipoteczne 103·50.— Marki 57·15. Ruble 120·37. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziemskiego 100 50.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

☞ Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, (o 12 minut później od krakowskiego).

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: *osobowy:* / *pośpieszny:* / *wieczorny:*
Kraków odjazd: . 10.$_{48}$ rano / 9.$_{18}$ wiecz. / 10.$_{48}$ wiecz.
Lwów przyjazd: . 9.$_{7}$ wiecz. / 5.$_{20}$ rano / 11 rano.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.$_{5}$ w połud.
Wieliczka przyjazd: 11.$_{44}$ po poł.

Do Wiednia: *osob.* / *pośpieszny* / *mięszany* / *osobowy*
Kraków odjazd: 5.$_{40}$ ran. / 6.$_{55}$ ran. / 9.$_{30}$ ran. / 5.$_{30}$ w. 3 pop.
Wiedeń: przyj.: 7.$_{13}$ wie. / 4.$_{19}$ p. po. / 4.$_{5}$ ran. i 12.$_{5}$ p. / 5.$_{18}$.

Do Prus: O godzinie 5.40 rano osobowy,
„ „ 6.55 „ pośpieszny.
Wrocław przyjazd o godz. 3 do południu.
Berlin „ „ 10 wieczór.

Do Warszawy: rano o godzinie 7.$_{50}$. — Drugi pociąg (kuryerski, nocny) do Warszawy (tylko I i II klasa) odchodzi z Krakowa do Granicy o godz. 5 min. 30 wiecz.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 28 Marca.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjski za 100 rs.	119 50	121 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 53	1 66
Marki niemieckie za 100 marek	56 75	57 75
Dukat ważny	5 45	5 56
20 frankówka	9 24	9 34
Imperyał ważny	9 48	9 58
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony sreb. płatne „	99 50	— —
Listy zastawne i obligi. (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. wmiarę terminu płatn.)		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	103 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	99 —	100 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	93 50	95 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	100 —	101 50
6% listy „ banku hipot.	103 —	104 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	101 50	104 —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 —	101 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 50	96 –
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	103 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 50	107 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	97 — rub. kop.	99 — rub. kop.
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 25	99 75
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	85 50	87 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	264 —	266 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	172 —	174 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	296 —	308 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 —	21 50
Losy miasta Stanisławowa	24 —	26 —

Wiedeń 26 Marca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	74 35	74 50
4⅕% „ srebrna	75 55	75 70
4% „ złota	92 75	92 90
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	121 -	121 50
4% Losy z roku 1860 po 500 złr.	130 —	130 50
4% „ „ 1860 „ 100 złr.	132 25	132 75
„ „ 1864 „ 100 złr.	172 —	172 50
„ „ 1864 „ 50 złr.	171 —	171 50
Losy Como-Renten	27 —	28 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	104 75	105 75
Bukowińskie „ „	97 50	98 25
Galicyjskie „ „	99 50	99 80
Morawskie „ „	103 75	104 75
Niższo-austryackie „ „	105 50	106 50
Wyższo-austryackie „ „	102 75	103 50
Szląskie „ „	105 —	— —
Styryjskie „ „	104 75	105 75
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	95 50	96 —
Węgierskie „ „	96 50	97 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	95 —	95 75
5 Obligi poż. kolei węgierskiej „	128 25	128 50
6% Renta węgierska złota	112 95	113 10
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	88 —	88 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	125 75	126 —
Boden-Credit węgierskie . . 140 złr.	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	234 —	235 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	296 75	297 —
„ „ węgierskie . 200 „	266 75	267 25
Depositen-Bank . . . 200 „	214 25	215 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	785 —	790 —
Gal. Banku dla Hnnd. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	804 —	806 —
Unionbank . . . 100 „	129 —	129 25
Verkehrsbank ogólny . . 140 „	137 25	137 75
Wied. Bankverein . . . 100 „	126 25	126 75
Akcye kolei.		
Albrechta . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	160 25	160 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	582 —	584 —
Elżbiety . . . 210 „ „	205 —	205 75
Linz-Budweis . . . 200 „ „	183 75	184 25
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	175 50	176 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2295	2300
Franciszka Józefa . . 200 „ „	181 50	182 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	265 50	266 —
Koszycko-Oderberg. . 200 „ „	139 75	140 50
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „	173 50	173 75
Nordwest austr. . . 200 „ „	200 25	200 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	242 50	243 —
Rudolfa . . . 200 „ „	160 —	161 —
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	153 25	153 75
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	292 50	293 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	107 50	108 —
Theisbahn (Cisańska) 200 „ „	246 —	248 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	156 25	156 75
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	154 25	154 75
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	160 75	161 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Kredit allg. złotem płatne	116 —	— —
5% „ „ „ papier. 33 lat	101 75	102 —
6% Towa. kred. krakowskiego 18 lat	100 —	— —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	106 50	107 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	100 50	— —
5½% „ „ złote . 36 lat	95 50	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	94 —	94 50
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	100 30	100 70
5% „ „ „ nowe 37 lat	100 30	100 70
6% „ Bank. Hipot. lwow.	103 75	104 —
6% „ „ Włość. „	100 50	— —
5% Bank. austr. węg. (National.) wal. a.	101 50	101 80
5% Szlązko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	100 50	102 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit . 34 lat	100 —	100 50
5½% „ Boden Kredit-Institut .	102 40	102 70
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . 300 złr. 5%	92 25	92 75
Alföld-Fiume . . . 200 „ „	92 30	92 50
„ Em. 1874 . 200 „ „	90 50	91 —
Donau-Dampfsch. 100, i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . . . 100 „ 4½%	99 —	99 25
„ Em. 1862 . . 300 „ „	98 50	99 —
Elżbiety Lrnz-Budweis . 200 złr. 5%	101 —	101 30
„ Em. 1870 . . 200 „ „	100 25	100 60
„ „ 1872 . . 200 „ „	102 —	102 25
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	100 40	100 70
Eperies.Tarn. węg. część 300 „ 5%	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . . . 4½%	106 —	106 50
„ „ wal. austr. . . .	101 75	102 25
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 —	107 50
„ poż. 14 milion. 1872 . . „	105 —	105 50
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	103 90	104 30
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	101 50	101 75
„ Em. 1873 . 200 „ „	101 30	101 60
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	103 —	103 50
„ II „ 1867 300 „ „	102 50	— —
„ III „ 1871 300 „ „	102 50	103 —
Koszycko-Oderb. . . . 200 złr. 5%	94 40	94 70
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	92 50	93 —
„ II „ 1867 300 „ 5%	97 75	98 25
„ III „ 1868 300 „ „	94 50	94 75
„ IV „ 1872 300 „ „	91 75	92 25
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	101 60	101 90
„ „ Lit. B. . 200 „ „	100 75	101 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	119 —	— —
Rudolfa . . . . 300 „ 5%	97 40	97 70
„ Em. 1869 . . 300 „ „	96 40	96 70
„ Em. 1872 . . 300 „ „	96 75	97 —
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	113 —	113 25
Siedmiogrodzkiej I . . 200 „ „	85 30	85 70
Staatseisenbahn fr. 500 . . 3%	173 50	174 50
Südbahn (Lombardy . . 500 fr. 3%	129 —	129 50
„ . 200 złr. 5%	113 —	113 40
Theissb.-Gesell. . . . „ „	101 —	101 25
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	88 10	88 30
„ „ II Em. 200 „ „	86 —	86 40
„ Nordost . . . . 300 „ „	86 75	87 —
„ „ złotem . 200 „ „	106 50	107 25
„ Westbahn . . . 200 „ „	93 50	94 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	89 —	89 50
Losy.		
5% Donau Regul. . . . . złr. 100	111 75	112 25
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	121 50	121 75
„ Węgierskie . . „ 100	115 50	116 —
3% „ Tureckie . . . fr. 400	23 –	23 25
Kredytowe . . . . . złr. 100	181 25	181 75
Clary . . . . . złr. 42	41 50	42 —
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	107 —	108 —
Inszpruku . . . . „ 20	25 —	25 50
Keglewicha . . . . „ 10%	17 50	— —
Krakowskie . . . . „ 20	20 30	20 60
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	41 75	— —
Palffy . . . . . „ 42	39 75	40 25
Rudolfa . . . . . „ 10½	19 50	— —
Salma . . . . . „ 42	50 25	51 —
Salzburgskie . . . . „ 20	22 —	22 25
St. Genois . . . . „ 42	46 25	46 50
Stanisławowskie . . . „ 20	24 —	25 —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	128 50	— —
4% „ . . . . „ 50	65 50	— —
Waldsteina . . . . „ 21	32 —	32 50
Windischgrätza . . . „ 21	39 25	40 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 49	5 51
20 frankówki	9 26	9 27
Imperyały rosyjskie	9 56	9 58
Funty szterl. angielskie	11 71	11 76
Liry tureckie złote	10 62	10 64
Marki niemieckie za 100 marek	57 10	57 20
Rubel papierowy za 100	120 25	120 75

Lwów 26 Marca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	301 —	304 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 30	101 30
4% „ „ „ „	93 70	94 70
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 30	101 30
5% „ „ Banku hipot. gal.	103 40	104 40
6% „ „ włościań. gal.	102 —	103 25
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	99 25	100 25
6% „ pożyczki krajowej	102 —	— —

Warszawa 24 Marca.

	rub. kop.	rub. kop.
4% Listy zastawne II seryi	— —	— —
kupon	— —	102
5% „ „ nowe 1869 r.	—	99 25
kupon	— —	127
4% Listy likwidacyjne	—	85 90
kupon	— —	125

(919)

Za duszę ś. p.

księcia Romana Sanguszki

we wtorek dnia 29 marca b. r. o godzinie 10ej odbędzie się

Msza Święta

w kościele OO. Kapucynów, jako potomka fundatora dwóch naszych klasztorów: Lubelskiego i Lubartowskiego, i dobrodzieja klasztoru Krakowskiego, na którą Zgromadzenie pobożną Publiczność zaprasza.

(884)

Za duszę ś. p.

Amalii Morbicerowej

odprawionem zostanie w piątek dnia 1 kwietnia b. r. jako w rocznicę śmierci *w kościele OO. Kapucynów*

Nabożeństwo żałobne

na które rodzeństwo Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

Wmyśl postanowień art. 31 statutu **„Związku Kredytowego" przy Radzie Powiat. Krakowskiej"** — zapraszam P. T. Członków tegoż Związku na **Ogólne Zgromadzenie,** w dniu 5 kwietnia 1881 r. o godzinie 3ej popołudniu, w Krakowie, w sali posiedzeń Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń na Kleparzu odbyć się mające. (915-1-2)

Porządek dzienny:

1) Wysłuchanie sprawozdania Dyrekcyi i Rady Nadzorczej z czynności rocznych i bilansu za rok ubiegły 1880.
2) Wysłuchanie sprawozdania Komisyi kontrolującej i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
3) Rozdział zysków, ustanowienie kwoty przeznaczonej na fundusz rezerwowy i ustanowienie dywidendy od udziałów.

Dr. Maksymilian Machalski, Prezes Rady Nadzorczej.

Nauczyciel Niemiec

znajdzie natychmiast miejsce przez Biuro *A. Dembowskiej,* Kraków, ul. Mikołajska Nr. 435. (918-1-3)

Aqua Antipoliaca

wyrobu Jana Arduiniego w Roveredo,

jedyny środek do przywracania włosom ich pierwotnej barwy, posiada tę wyższość pomiędzy innemi preparatami tego rodzaju, że bez wielkich zachodów skutek żądany osiąga. Sposób użycia do każdej flaszki w 3 językach jest dołączony.

Główny skład wyrobów na Krakowa urządzonym został w handlu pod firmą **Józef Riedel.** (815-1-5)

Prawdziwa Stephanie-



flaszeczka do ssania i pompowania,

działająca tak dobrze jak naturalna pierś, chroni dziecko od zmęczenia, spocenia, ostłabienia i zapalenia kiszek. Przy tych flaszeczkach mlecznych samossących wystarcza lekkie naciśnięcie wargami, aby dziecko łatwo i bez wysilenia ssać mogło. Flaszeczki są proste, aby mleko samo z siebie do ust. Cena flaszeczki z opisem 80 c. Odprzedającym zniżka. [897-1-3]

Fabryka i główny skład w Wiedniu, VII. Mariahilferstrasse 94 Ignacy Bruck.

Niech żyje Orlice.

Niemożna inaczej, trzeba Pana uznać jako niepomylnego! *Wyrachowane* przez Pana *naprzód terna* tajnej instrukcyi w terno wyszły ku mojemu zadziwieniu.

Niech żyje Orlice, Westend-Berlin.

Tysiączne dzięki panie prof. R. Orlice, *Bóg niech Pana zachowa!* Kto chce być szczęśliwym, niechaj się nda tylko do tego słynnego matematyka loteryjnego. (690)

Tyrest. Karol Giuste.

(Za prawdę świadczy D. R.)

Należy się udać TYLKO z zaufaniem do profesora i badacza matematyki Rud. Orlice, Westend - Berlin, który bliższego wyjaśnienia udziela natychmiast bezpłatnie. D. R.

ZAPROSZENIE do

przedpłaty

na pierwsze, autonomiczne, dwa razy dziennie w Wiedniu wychodzące polityczne pismo

„TRIBÜNE."

Po wieloletnich usiłowaniach i kilka razy przedsiębranych próbach, udało się nareszcie założyć w Wiedniu wielki, dwa razy dziennie wychodzący dziennik, który popierając zasady autonomiczne ma za zadanie, w siedzibie austryackiego parlamentu działać w kierunku rozszerzenia samorządu krajów koronnych, a przeciwko szkodliwej działalności prasy centralistycznej. Moralne i materyalne poparcie tego dla wspólnych naszych interesów nader ważnego politycznego wydawnictwa przez możliwie jaknajwiększe rozpowszechnienie jest zadaniem wszystkich naszych stronnictw autonomicznych, ponieważ tylko tym sposobem może być stworzony organ centralny, skutecznie w obronie praw narodowych i wolności narodowej walczący. Z tego powodu zapraszamy wszystkie koła autonomiczne i całą naszą szanowną publiczność czytającą do jaknajusilniejszego popierania i możliwie najwiekszego rozpowszechniania, w wspólnym interesie, naszego w niemieckim języku wychodzącego dziennika p. t. „Tribüne". Warunki przedpłaty na to dwa razy dziennie wychodzące pismo są dla najszerszych kół przystępne i wynoszą

z przesyłką pocztową:

miesięcznie złr. 1·60, kwartalnie złr. 4·50, półrocznie złr. 9, całorocznie złr. 14.

Z przesyłką pocztową dwa razy dziennie dolicza się miesięcznie 40 c. (911-2 2)

WYDAWNICTWO „TRIBÜNE" Wien, I., Domgasse 9.

KASY

ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego

nabyć można w Krakowie jedynie

w AGENCYI dla ROLNIKÓW S. Mikuckiego

w Rynku gł. pod Nr. 28. (271-114-)

Przy ulicy Floryańskiej pod L. 324

są do wynajęcia od 1 kwietnia r. b. dwa pokoje frontowe z nyżą na I. p. (894-1-3)

Wieś przy szosie, $^3/_4$ mili od Krakowa, mająca 264 morgów ziemi pszennej, zabudowania po większej części murowane i suchego dochodu 1550 złr., jest do sprzedania ale bez pośredników. — Bliższe szczegóły znajdują się w opisie majątku złożonym pod L. 134 przy ulicy Warszawskiej. (893-1 3)

Tylko jeszcze krótki czas

może stanowić zapas objętych od mas konkursowej wielkiej fabryki Britannia srebra towarów z Britannia srebra, tembardziej, że towary te sprzedaję w drobnych partyach, a więc może każdy nastepne garnitury za tak powiem

prawie za darmo

nabyć. Za nadesłaniem należytości lub też za zaliczką 7 złr. otrzymać może każdy następne przedmioty, 63 sztuk najpiękniejszego ciężkiego srebra Britannia, które nawet po 25 latach zostaje tak białe, jak srebro 13-lutowe, za co poręczam, mianowicie:

6 noży stołowych, ostrze z angielskiej stali,	
6 najpiękniejszych widelców z Britannia srebra.	
6 ciężk. łyżek stołowych	"
12 najlep. łyżeczek	"
6 najlep. szłućców	"
1 ciężka chochla	"
1 ciężka chochelka	"
12 najlep. podstawek	"
2 gustowne lichtarze	"
1 piękn. cielęke pucharki do jaj	"
3 wspan. podstawki do cukru	"
1 sitko do herbaty najlep.	
1 cukiernica lub pieprzniczka	
3 tyżeczki do jaj z Britannia srebra.	

Wszystkie te przedmioty wspaniałe, 63 sztuk, które dawniej kosztowały przeszło 30 złr., kosztują razem tylko 7 złr. Ośmielam się zwrócić uwagę Szanownej Publiczności, aby nie zamieniała mojego ogłoszenia z

oszukańczemi ogłoszeniami

które w ostatnich czasach tak górę biorą. Za rzetelność i gustowne, wykonanie nadchodzących zamówień ręczy moja oddawna jako bardzo rzetelna znana firma. Bardzo wiele podziękowań i najwięcej zamówień od bardzo poważnych osób o doskonałości i trwałości towarów sprowadzonych odemnie, których podziękowań ogłosić jednak nie mogę, bo są to prywatne listy, ale jest tyle pism odemnie stwierdzające pod każdym względem, rzetelność, a z powodu braku miejsca nie może być umieszczona, można przejrzeć w mojem biurze. Kto zatem za swe pieniądze chce otrzymać dobry i rzetelny towar a nie tylko obiecanki, niechaj się udą z zaufaniem do jedynego miejsca prawdziwego towarn:

A. Fraiss, Rothenthurmstrasse 9. Kantor i skład na pierwszem piętrze w Wiedniu.

Jeżeli towar nieodpowiedni, obowiązuje się publicznie zwrócić pieniądze bez żadnej trudności. Z powodu fałszowania należy dobrze zapamiętać adres i podać dokładnie ulicę. (673-3-6)

J. HNATOWICZ

Fabryka we Lwowie, Filia w Krakowie Sukiennice Nr. 20

wyrabia:

Mydła toaletowe, higieniczne, kosmetyczne, do golenia brody, glicerynowe itp. z różnemi zapachami tak do twarzy, jak do rąk od 10 cent. do 1 złr.

Środki do wywabiania plam, mianowicie:

Odalina, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mlewa, pleśni itp. 35 c.

Benzolina, wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 c.

Etilina, wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 c.

Jawelina, wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 20 c.

Oksalina, wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu.

Środki do wytępienia owadów, mianowicie:

Fenilin, przeciw molom, flakon 60 c.

Grylon, na karakony, wielkie i małe stonogi, szczypawki itp. flakon 30 c.

Proszek perski na pchły itp. 5, 10, 30 c. (477-3)

Alichenin na wytępienie grzybu domowego niezawodny, litr 50 c.

Powyższe wyroby zostały wyszczególnione trzema medalami zasługi.

NAJLEPSZE



NICI do MASZYN

„HARLAND"

sprzedaż hurtowną i częściową poleca najtaniej



F. Bruno Hahn w Krakowie

przy wejściu z Rynku w ulicę Grodzką L. 53.

Szpulki zawierające 225 metrów kosztują:

Nr. 16 do 40 szpulka 10 c.	biorąc tuzin mięszanych	tuzin z osobna każden Nr. kosztują Nr. 16 do 40 tuzin złr. 1·05
„ 44 „ 70 „ 8 „	nici dowolne numera o	„ 44 „ 70 „ „ „ –·82
„ 80 „ 100 „ 7 „	8 cent. taniej.	„ 80 „ 100 „ „ „ –·72

Nici do Maszyn z połyskiem po 180 mtr. szpulka 7 c., tuzin 70 c.



Uwaga. Marka ochronna, jak obok, znajduje się na każdej szpulce, miara długości nitki w metrach wydrukowana, uwagę zamieszczam azeby przed imitacyami uchronić, które o tyle się mnożą, że fabryka ciągle wznawiać musi procesa o podrabianie etykiet, dowodzi to najlepiej o ile wyroby „Harland" ustaliły sobie wziętość, wyszczególnione medalami na wystawach Paryskiej i Wiedeńskiej za dobry wyrób i taniość towaru. (615-9-15)

NA PLACU POD ZAMKIEM

Cyrk Augusta Krembsera.

We wtorek dnia 29 marca 1881 r. wieczorem o godzinie $7^1/_2$

wspaniałe przedstawienie

wyższej sztuki jeżdżenia konno, gimnastyki i tresowania koni.

Występ pierwszych artystów i artystek, jazda konno i przedstawienie najlepiej tresowanych koni w ujeżdżalni i na wolności.

Na zakończenie przedstawienia

wielki chiński festyn ludowy,

pantomima w 8 obrazach z tańcami i grupami przy oświetleniu elektrycznem urządzona przez dyrektora A. Krembsera.

Wszelkie bliższe szczegóły podane są w plakatach i kartach do rozdania.

(705) **August Krembser,** dyrektor.

Podczas gdy od r. 1881

wszystkie 20 złr. losy miast rocznie tylko 1 ciągnienie **Salzburskie dwa ciągnienia mają**

mają jedynie

Lublańskie losy z głównemi wygranemi złr. 30,000, 20,000, 15,000, **najmniejsza wygrana złr. 30**

rocznie 3 ciągnienia.

Najbliższe ciągnienie 2. maja główna wygrana złr. 20,000!

Oryginalne losy sprzedaje po kursie codziennym po złr. 24 i kwity częściowe za zadatkiem 5 złr. i 4 ćwierćroczne spłaty po złr. 5, przez

Wechslerhaus der Administration der

12 WIEN, Rothenthurmstrasse **„FORTUNA"** WIEN, Rothenthurmstrasse 12

ERNST KLINGSTEIN. (913-2-15)

PATENTA

wszelkich krajów niatwiają i spieniężają (205-22-90) **Michalecki & Co.,** inżynierowie, w Wiedniu, Burgring Nr. 1. Konstrukcyjne przeprowadzenie niedojrzałych pomysłów.

MATTONIEGO

GIESSHUBLER

najczystszy alkaliczny **szczawik,** — najlepszy napój stołowy i orzeźwiający, — doskonale działający w niezycie organów oddechowych i trawienia i pęcherza. — **Pastilles** digestives et pectorales.

Na składzie we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych, kawiarniach i restauracyach. (62-13-52)

HENRYK MATTONI w KARLSBADZIE.

3º losy listów zastawnych:
3º losy listów zastawnych:
3º losy listów zastawnych:
3º losy listów zastawnych:
3º losy listów zastawnych:
3º losy listów zastawnych:
3º losy listów zastawnych:

!Najtańszy los odsetkowy! Doskonała pewność i widok wygrania!

!Roczne 6 ciągnień! Najbliższe ciągnienie 15 kwietnia! **Główna wygrana 50,000 złr.** Najmniejsza wygrana 100 złr.!

Każdy los musi wygrać więcej, niż 90 złr. w. a. Ktoby tylko w jednem ciągnieniu nie wygrał, ten kwit wygranej do wszystkich następnych ciągnień.

Zatem jednym losem można kilka razy wygrać wiele kilka wygranych! Wartość kwitów wygranej 26 złr.

Sprzedajemy je ściśle po urzędowym kursie dziennym lub bardzo tanio na spłaty! Po złr. 4.50 zadatku i miesięcznych spłatach po złr. 4.50.

Promesy tylko po 1 złr. i stempel. (863-2-6)

WECHSLERGESCHÄFT DER ADMINISTRATION DES

Wien, Wollzeile 13 **„MERCUR"** Ch. Cohn, Wollzeile 13.

Nowo otwarty

HANDEL LEGUMIN.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że w domu Wgo Feintucha, od strony ulicy Siennej, obok piekarni Wgo Stan. Bartla, **otworzyłem z dniem 1 marca b. r. handel legumin** jakoto: **kasze we wszystkich gatunkach, mąki własnego wyrobu, tudzież grochy itp.**

Ręcząc za dobroć towarów i ceny nader umiarkowane, polecam się łaskawym względom Szanownej Publiczności. (622-2-4)

Z szacunkiem

JAN PAWIK, syn.

PRZECIW Katarom, Grypie, Zapaleniom gardła, piersi i wogóle kanałów oddechowych **PASTA i SIROP NAFÉ Pa DELANGRENIER w PARYŻU** uznane zostały za najskuteczniejsze. Niezawierają one ani **Opium** ani **morfiny** ani Kodeiny i mogą być przepisywane bez **obawy** dzieciom cierpiącym na kokluż. (Unikać fałszerstw i naśladownictwa). — W Galicyi we wszystkich skł. mater. aptecznych i w głównych aptekach. [168-12-15]

PRAWDZIWE

Pigułki Morisona

Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadło w żołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. Trauczyńskiego i Redyka „pod Koroną" w Rynku głów. — w CZERNIOWCACH w aptece p. Golichowskiego, — we LWOWIE w aptece p. Kraytanowskiego. [172-17-]

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nieosłabiają żołądka ni kiszek i mogą się używać jako środek czyszczący, orzeźwiający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metody używania w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flaszeczkach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej flaszeczce znajdował się napis **Cauvain.**

Skład główny w Paryżu, Ph. Blaise, rue Paul St. Denis 147. (180 53)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Z. Ruckera i p. Kalliksta Krzyżanowskiego, — w Tarnowie w aptece Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kulluka i Fransa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Skład fortepianów

w Krakowie przy ul. Brackiej pod L. 157, zaopatrzony w świeży transport fortepianów poleca takowe Szanownej Publiczności.

Bronisława Gabryelska.

Utrzymuje zarazem **biuro umieszczeń bon i nauczycielek** różnych narodowości. (660-6-10)

FORTEPIAN

w dobrym stanie, jest za 120 złr. do sprzedania, na Kleparzu pod Nr. 121, na pierwszem piętrze, za hotelem Lwowskim. (506-6-6)

Trawa Miodowa Holcus lanatus

jest jedyną na grunta suche lub wilgotne, zupełnie wyjałowione i liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana utrzymuje się kilka lat. Jeden korzec wraz z workiem i dostawą do dworca kolei w Bochni kosztuje 4 złr. 50 ct. Przy zakupnie naraz dziesięciu korcy, dodaje się jeden korzec bezpłatnie. **Skład nasion J. Hulsiewicza w Bochni.** (578-12-20)

Ważne dla budujących!

Sprzedaje ze swego składu komisowego: **białe cyckowa** (w rozmiarach podług życzenia), **papę** berlińską, **rupek** szlaski lub angielski, **posadzkę** dębową lub fornirowaną rozmaitego rodzaju, po umiarkowanych cenach fabrycznych. Zabiera również gotowe roboty z powyższych materyałów pod korzystnemi warunkami.

Maurycy Langrock.

(613-7-10) w Krakowie ul. Grodzka Nr. 74.

Dom z ogrodem

obejmujący $3^1/_2$ morga gruntu ziemi bardzo dobrej, zasadzony drzewami owocowemi, położony przy gościńcu w mieście Bochni, jest do sprzedania z wolnej ręki każdego czasu pod bardzo korzystnemi warunkami. — Wiadomość powziąść można w księgarni *W. Pisza* w Bochni, lub w handlu *H. Kretschmera* w Krakowie róg Rynku i ul. Szewskiej L. 24. (771-5-6)



Harlandzka bawełna

Harlandzkie nici

szpulkowe

ogólnie lubione z powodu swego **doskonałego gatunku,** są do nabycia we wszystkich **handlach towarów** i **zamorskich handlach w całem Państwie austryackowęgierskiem.** (463-15-25)

500 złr.

zapłacę temu, który po użytku **Rélera wody do ust z 35 c. flaszka** kiedykolwiek bólu zębów dostanie, lub komu z ust cuchnąć będzie. Opakowanie 10 cnt. sobie dostało **Wilh. Rösler Neffe** »**E. Winkler** w **Wiedniu, I. Regierungsgasse 4.** (123-29-)

Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara, aptek. i Józefa Klugera ul. Grodzka Nr. 62.

W OSŁABIENIACH MĘZKICH

pochodzących ze zbytków i nadużyć młodości, lekarze zalecają

KROPLE ODRADZAJĄCE

Dra Samuela Thompson.

Każdy flakon, który nie będzie opatrzony podpisem pana **GELIN** aptekarza, powinien być uważany za fałszerstwo i podrobienie.

W Paryżu, rue St. Lazare 11, — w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Czerniowcach u p. Golichowskiego. (183-26-)

Molla proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe, jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i mój podpis.

Od 30 lat zawsze z największym skutkiem używane na wszelkiego rodzaju cierpienia **żołądka** i **przeciw zatwardzeniu,** **żółci** i **ktyw** **zatwardzeniu,** **żółci** i **krwi** (t. p.) przeciw **kongestiom krwi** i **cierpieniom hemoroidalnym.** Szczególne zalecone osobom, zatrudnionym przy siedzących.



Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.

Najpewniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącej ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie przeciw wszelkim chorobom i członkowym zaśnięciu i doskonale przeciw bólom głowy, zębów, uszów, ranom, jątrzącym się ranom, gangrenie, ropiejącym oczom, porażeniom i nawet dla wszelkiego rodzaju itd. itd. **Za flaszkę z opisem 80 ct. w. a.**

Olej tranowy H. Krohn & Co.

w Bergen (w Norwegii).

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków tranu najlepszy i najwięcej odpowiedni do leczniczego użytku. **Flaszka z opisem używania 1 złr. w. a.**

Główny skład wyrobów u **A. Moll,** c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy: w KRAKOWIE n. Wiszniewski apt., W. Redyk apt., P. Sperling apteka, A. Dylski apiek. i M. Jaworncki kupiec — w BIAŁY A Reinhert apt., K. Keler apt. — w BRODACH M. Kulak apt., Ed. Laska apt. — w DROHOBYCZU L. Dobrzyniecki apt. — w GLINIANACH G. Kalinki apt. — w GURAHUMORA E. Szepanowski apt. — w JAROSŁAWIU J. Hohm apt. — w LIMANOWIE A. Müller apt. — we LWOWIE p. Sprzecht apt., S. Rucker apt., W. Filipek apt. Kosterkiewicz wdowa — w NOWYM SĄCZU B. Jakubowski apt., F. Wi. Królikowski — w NOWYM TARGU Z. Lasr — w OŚWIĘCIMIU S. Hers — w PRZEMYŚLU F. Nabiłg apt., F. Kalitowski apt. — w PODGÓRZU S. Brenkacz apt. — w ROZWADOWIE A. Czerwieński — w RZESZOWIE J. Schatter i Spół — w SENDZISZOWIE głęwiec apiek., A. Marowski apteka, H. Kahane apiek. — w STANISŁAWOWIE A. Antonowicz apt. — w STRYJU W. Müldner i Sp. — w SAMBORZE L. Chodacki apt. — w TARNOWIE W. Wielogórski apt. — w ZBARAŻU Süssermann. — w WADOWICACH Ig. Brossig — (65-12-)